

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wieczornym. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 490

Poznań, wtorek dnia 22 października 1929

Rok XXIV

Sila fizyczna a moralna

Jest dużo w Polsce ludzi, którzy wiedzą dobrze i rozumieją wszystko zło, wynikające z systemu „sanacyjnego”, co więcej — nawet nad tym stanem szczerze boleją, ale na wszelką akcję polityczną, zmierzającą do zmiany istniejącego nieporządku rzeczy, zapatrują się zupełnie pesymistycznie. „Zapewne — powiadają tacy — źle jest, bardzo źle, ale co na to poradzić, skoro oni mają za sobą — siłę?”

Temu defetyzmowi należy przeciwdziałać, nie tylko bowiem paraliżuje on w pewnych wypadkach usiłowania, zmierzające do naprawy, ale ośmiela jeszcze bardziej tych wszystkich, co na chwilowej przewadze siły oparli swą działalność.

Prasa obozu „sanacyjnego” już dawno skapitulowała w rzeczowej dyskusji na temat tego wszystkiego, co na różnych polach zdziałała i działa „sanacja moralna”. Natomiast podchwytując pogląd owych — często nawet bardzo zacnych — defetystów, prasa ta i jej zwolennicy lekceważą sobie wszelką opozycję przeciw obecnym stosunkom, starając się wykazać jej beznadziejność. „Cóż wam z tego przyjdzie, że macie rację, że społeczeństwo jest w większości po waszej stronie? Czy przez to odbierzecie nam władzę i weźmiecie ją sami w ręce? Gadajcie sobie zdrowi, a my będziemy dalej robić swoje, bo mamy — siłę”.

Oto nić przewodnią rozmaitych głosów, dochodzących z tamtej strony, zwłaszcza z odcinka konserwatywnego. Rzecz charakterystyczna, że kierunek, który gdzieś indziej opiera się przedewszystkiem na poszanowaniu prawa, tradycji i moralności życia publicznego, u nas w Polsce zeszedł zupełnie na bezdroża anarchii umysłowej, stając „z tamtej strony złego i dobrego”, a objawiając czułość i czujność jedynie na zagadnienie cen zboża — skądinąd bardzo słuszne — i ciasny stanowy interes.

O wiele więcej zrozumiałe jest takie stanowisko u Żydów, którzy zawsze i wszędzie stają po stronie siły, nawet tam, gdzie ta siła nieraz brutalnie występuje przeciw nim, że przytoczymy tylko przykład Żydów-litwaków z okresu carskiej Rosji i ich stosunek do Polaków. Z nieukrywającą, złośliwą satysfakcją sztychają sobie Żydzi z odruchów opozycji przeciwko „sanacji”. „Generał, mający do dyspozycji armaty to także paragraf konstytucyjny!” — woła publicysta sjonistycznego „Naszego Przeglądu”, marnując zapewne o tem, jaki to „porządek” zrobiłby generał żydowski przy pomocy armat z Arabami w Palestynie.

Na szczęście historia, mistrzyni życia, uczy nas, że tak źle nie jest. Niezawodnie, podstawą trwałości wszelkich rządów jest siła, ale nie tylko sama siła fizyczna. Tam, gdzie występowała ona i występuje bez współdziałania sił moralnych, oparta na niej władza jest krucha i szybko przemija. Rozwój narodów i państw ma swe źródło przedewszystkiem w ich sile duchowej i moralnej, która — prędzej czy później — potrafi uruchomić także potężne siły materialne. Nierzadko przemoc fizyczna nawet przy bierności sił duchowych sama w sobie trawi się i zżera, aż zwala się w gruzy, pozostawiając po sobie zniszczenie i pustkę.

Agitacja odwetowa

Nadprezydent Prus Wschodnich wzywa do odebrania t. zw. „korytarza polskiego”

Berlin, 22. 10. (PAT.). Na zjeździe przedstawicieli marchii wschodnich w Hanowerze, wygłosił dr. Siehr, naczelny prezes prowincji wschodniopruskiej, mowę, w której z naciskiem zapowiedział, że ludność niemiecka w Prusach wschodnich nie wyrzeknie się nigdy nadziei na uzyskanie połączenia terytorjalnego z Rzeszą. Prusy wschodnie — mówił Siehr — nie mogą się pogodzić z obecnym sposobem uregulowania t. zw. zagadnienia korytarza i uważają za nagłą konieczność rozumne załatwienie tej sprawy w drodze porozumienia międzynarodowego.

Dziś i po wieczne czasy — oświadczył mówca — obowiązuje hasło, wyryte na cokole pomnika plebiscytowego w Malborgu: „Ten kraj pozostanie niemieckim!”

Następnie nadprezydent prowincji „Marchja graniczna — Poznań-Prusy zachodnie” von Bülow, opisując sytuację krytyczną rolnictwa i rękodzieł na pograniczu wschodnim, zwrócił się z ostrzeżeniem pod adresem rządu niemieckiego, że Niemcy wydając na łup swe obszary wschodnie, narażają się na niebezpieczeństwo całkowitej zagłady.

Kiedy powstanie ambasada polska w Waszyngtonie?

Ambasada musi być zatwierdzona przez Kongres, co nastąpi dopiero w styczniu

Warszawa, 22. 10. (PAT.). Zapowiedź oficjalna w sprawie podniesienia poselstwa polskiego w Waszyngtonie do godności ambasady wytworzyła w społeczeństwie przekonanie o szybkim formalnym załatwieniu tej sprawy. Tymczasem trzeba pamiętać, że w Ameryce podniesienie

poselstwa do godności ambasady musi być zatwierdzone przez Kongres, a nie, jak w innych państwach, podpisane przez głowę państwa na wniosek rządu. Ze względu na powyższe, nie należy oczekiwać przed styczniem formalnego załatwienia sprawy ambasady polskiej w Waszyngtonie.

Rewelacje Biesiedowskiego

Paryż, 22. 10. (Tel. wł.). Były sowiecki radca poselstwa Biesiedowski rozpoczął w „Matin” ogłaszanie rewelacyjnych artykułów pod ogólnym tytułem: „Za kulisami Trzeciej Międzynarodówki — Obłudna polityka rządu Sowieckiego”. Biesiedowski omawia w pierwszym artykule instrukcje, jakich mu udzielano z Moskwy, kiedy po odwołaniu Rakowskiego z Paryża, został wezwany tamże z Tokio i pełnił tymczasowo funkcje posła sowieckiego.

Rakowski musiał ustąpić, kiedy wyszło na jaw w roku 1927, że podpisał uchwałę, na mocy której w razie wojny Sowieckich z któremkolwiek z państw zachodnich, należy wszelkimi siłami organizować w tem państwie komunistów, którzyby sabotowali zbrojenia i akcje militarną. Poincaré zachęcany przez

radą angielski, nalegał na wydalenie Rakowskiego. Stalin, chcąc go podtrzymać na stanowisku posła w Paryżu, polecił mu zaprzestać metody zwlekania w sprawie spłaty długów francuskich w Rosji i zaproponować Francji spłacenie długów w rocznych ratach 60-miljonowych w przeciągu lat 50. Stalin miał się uznać przed Biesiedowskim, że Czicherin intryguje przeciwko Rakowskiemu.

Z dalszych relacji zasługuje na uwagę polecenie Stalina dane Biesiedowskiemu, ażeby starał się ująć rząd rumuński za pośrednictwem posła litewskiego. Również z polecenia Stalina miał Biesiedowski działać w kierunku polepszenia stosunków sowiecko-polskich, a to w celu ujęcia sobie Francji

Czy nie szły przeciwko nam siły materialne w postaci pieniędzy, bojówek, nacisku zgóry i wszelakich pokus?

Czy, gdyby siła moralna nie była wyższą od potęg materialnych, ostałby się w walce nasz obóz, który prowadzi ciężką walkę nie tylko z „sanacją”, ale z potężniejszymi od niej siłami międzynarodowymi: z socjalizmem, komunizmem, masonerją, ateizmem, żydostwem i wreszcie światową finansjerą, postępującą się tamtemi w swym pochodzie ku podbojowi całej kuli ziemskiej?

A jednak nie tylko ostaliśmy się, ale wzrastamy w siłę; idziemy stanowczo naprzód. Prędzej niż tego może niejednen się spodziewa, przypadnie nam zupełne zwycięstwo, jeśli tylko będziemy zawsze pamiętać o tem, że między dobrem i złem, między prawem i bezprawiem, między brutalną siłą fizyczną a siłą idei niema i być nie może żadnego kompromisu. Pod tym zaś względem jesteśmy zupełnie zgodni wszyscy: starsi, średni i młodzi. Jest to jeszcze jeden objaw naszej siły i gwarancja zwycięstwa. M. K.

Sytuacja parlamentarna we Francji

Nasz korespondent w Paryżu (I. B.) pisze:

P. Maginot, minister kolonii, w nowej mowie, raz jeszcze powrócił do niedawno przezeń poruszonego tematu, a mianowicie do sprawy „warunkowej” ewakuacji Nadrenji. Fakt ten świadczy, iż w przeddzień zebrania się Izby, p. Maginot pragnął przedstawić dobitnie stanowisko partji narodowych w stosunku do partji lewicowych, domagających się ewakuacji natchmiastowej i niczem nie uwarunkowanej.

Na specjalną jednakowoż uwagę zasługuje druga część jego mowy, poświęcona sprawie organizacji granic Francji. Minister Maginot stwierdza kategorycznie, iż w chwili, kiedy przygotowuje się przedwczesna ewakuacja Nadrenji, nie wolno tracić ani chwili czasu na zwlekanie z rozpoczęciem fortyfikacji granic. Opieszałość może wyworzyć sytuację niebezpieczną. Organizacja defensywna musi być silną, mając z jednej strony na celu przeszkodzenie inwazji, a z drugiej bezpieczne umożliwienie mobilizacji.

Oświadczenie p. Maginot jest niezmiernie dla kraju ważne, zważywszy, iż minister wojny, p. Painlevé jest pod tym względem, jak wogóle cała lewica, znacznie optymistyczniej usposobiony. Ugrupowania radykalne, zahypnotyzowane tworzeniem się Stanów Zjednoczonych Europy, bardziej liczą na „ducha europejskiego”, aniżeli na realne środki bezpieczeństwa. Od czasu do czasu tylko, bardziej trzeźwo na sytuację zapatrujący się ludzie, należący nawet do obozu lewicowego, podnoszą głos, jak to ostatnio uczynił p. Archimbaud, wiceprezes partji radykalnej. „Konferencja haska, stwierdza, była zwycięstwem Anglii, plan Younga triumfem Niemiec, tymczasem Francja ewakuuje Nadrenję, przed uprzedzeniem zagwarantowaniem swego bezpieczeństwa”. Czyja to jednak wina, jeśli nie stronnictwa p. Archimbaud, które z zapalem likwiduje zwycięstwo Francji w imię niebezpiecznych złudzeń?

Przed rozpoczęciem prac parlamentarnych, sytuacja polityczna przedstawia się naogół dosyć chaotycznie. — Tarcia i spory na wewnątrz stronnictw nie przyczyniają się do jej wyświeślenia. Kollują się idee i przeróżne pomysły. Ale gorzej jeszcze z ich realizowaniem. W obecnej chwili, uwaga zwrócona jest na mający niebawem odbyć się kongres radykalny, na którego temat wypisuje się istne foljanty. „Koncentracja republikańska” t. j. przesunięcie się osi większości z prawicy do centrum i lewicy, traci co dzień zwolenników. P. Daladier, prezes partji radykalnej, broni się od niej jak djabeł od święconej wody, gdyż jego flirt zwrócony jest ku przywódcy socjalistów, p. Blumowi, który znowuż świadomy słabości radykałów coraz bardziej się droży. P. Herriot byłby może nietyle za koncentracją, co za powrotem do władzy z powodu jednak dumnej odmowy socjalistów utworzenia „jedności lewicowej”. oświadcza się „wspaniałem odosobnieniem” stronnictwa radykalnego.

Ostatnia podróż b. premiera Herriota do Europy środkowej i wygłoszone pod egidą Ligi pan-europejskiej odczyty na temat przyszlęj konfederacji starego kontynentu, wywołały tutaj liczne komentarze. Niektórzy twierdzą, iż p. Herriot aspiruje do stanowiska... prezydenta Stanów Zjednoczonych Europy, inni iż jest to najgorętsze marzenie p. Brianda, mające ukoronować jego dzieło pokojowe, ale wogóle czego się nie mówi?

Wielkie zgromadzenie narodowe w Poznaniu

Zebrań mężów zaufania Narodowego Obozu Gospodarczego, które odbyło się wczoraj w sali Ogrodu Zoologicznego, było nie tylko wspaniałą manifestacją idei narodowej, lecz również urzeczywistnieniem dalszej wyjątkowej pracy wszystkich ludzi, skupiających się w obozie narodowym.

Zebrań zagaił przewodniczący Komitetu Wyborczego Narodowego Obozu Gospodarczego senator Seyda, wyrażając przedewszystkiem radość z powodu zwycięstwa listy nr. 10 w Poznaniu, a zwłaszcza z powodu zwycięstwa jej wśród szerokich mas, wśród rzesz robotniczych. Wybory poznańskie dowiodły, że obóz narodowy nie żyje negacją, jak to insynuują przeciwnicy, lecz że w okresie największego ucisku zdobył się na pokonanie nie tylko „sanacji”, lecz również komunizmu, socjalizmu i pokrewnych organizacji wywrotowych (burzliwe oklaski). I rzecz charakterystyczna — mówił sen. Seyda, — gdy „sanacja” miała pewne sukcesy, jak przy ostatnich wyborach sejmowych, byli górną również komunistami; wraz z obóz majowym spadły również wpływy komunizmu. Poznań staje się ośrodkiem odrodzenia narodowego, zwrócone są nań oczy całej Polski. Nie możemy jednak spoczywać na laurach, bo nie wiemy, co nam przyniesie najbliższa przyszłość. Dlatego też imieniem Komitetu Wyborczego Narodowego Obozu Gospodarczego wezwał sen. Seyda nowo obranych radnych do wyjątkowej pracy dla dobra miasta i kraju w poczuciu odpowiedzialności, jaka na nich spada i niebezpieczeństw, jakie im mogą grozić. Muszą być oni świadomi tego, że przeciw spoiściwości narodowego koła gospodarczego w radzie miejskiej knute będą różne intrzygi. Dlatego też w imieniu zebranych i wszystkich wyborców, którzy oddali głosy na listę nr. 10, wzywa przewodniczący nowo obranych radnych do bezwzględnej solidarności klubowej i wyjątkowej pracy.

Słowa te spotkały się z gorącym aplauzem. A wreszcie, zwracając się do obwodowych i mężów zaufania Narodowego Obozu Gospodarczego, którzy stanowili doskonale funkcjonującą organizację wyborczą, sen. Seyda wezwał ich do pozostania na posterunku i wytrwania w szeregach organizacyjnych, które rozwiązane być nie mogą. Zgromadzenie zsolidaryzowało się z tem wezwaniem burzliwymi oklaskami.

Jako referent przemówił dyrektor biura Stronnictwa Narodowego w Poznaniu b. poseł Kawecki, który zwrócił uwagę na wstępnie na doniosłość zmiany w poglądach politycznych, jakie nastąpiły od półtora roku w społeczeństwie, a która ujawniła się z taką siłą w wyborach miejskich. W wyborach tych Stronictwo Narodowe uczestniczyło poraz pierwszy czynnie samodzielnie, uważając, że nie należy zaniedbywać terenu samorządowego.

Następnie mówca zdał szczegółowe sprawozdanie z akcji wyborczej Narodowego Obozu Gospodarczego, która rozpoczęła się oficjalnie wydaniem odezw wyborczej w dn. 14 sierpnia. Wzruszając się na tej robocie w Poznaniu, rozpoczęła się działalność na prowincji, gdzie powstały wszędzie wszechstanowe listy narodowe.

W Poznaniu lista nasza miała numer 10 i musiała walczyć z 10 listami. Zwyciężyliśmy, bo nowy powiał duch w społeczeństwie, a nowa ludność, osiadła po wojnie w Poznaniu, nie zawiodła, żyła się z miastem i z jego tradycjami narodowymi. Akcję wyborczą prowadziliśmy uczciwie, bez demagogii. Nie rozporządzaliśmy funduszami, ale byliśmy silni ideą i tą siłą moralną pokonaliśmy siły materialne i pieniężne (burzliwe oklaski).

Zwycięstwo zdobyliśmy poza tem dzięki bezinteresownej i ofiarnej pracy wszystkich ludzi dobrej woli, którzy pracowali pod egidą komitetu wyborczego Narodowego Obozu Gospodarczego, a którym mówca składa serdeczne podziękowanie (oklaski).

Wynik wyborów poznańskich głośnym echem odezwał się w całej Polsce. Więc nie pobici, ani rozproszkowanie, znów skupieni i dla przeciwników groźni. Wybory ostatnie, to nie były zwykłe wybory. To też dziękował nam czcigodny prezes Głabiński, dziękował zarząd główny Stronnictwa Narodowego z Warszawy, przesyłały swe telegramy Wilno, Kraków, Lublin, a ostatnio Lwów, który na wielkim zebraniu, mając oczy zwrócone ku Poznaniu, wołał: „Wasz przykład jest ożywczym bodźcem dla całej Polski”.

Kto więc czynny wziął udział w

akcji wyborczej w Poznaniu, kto głosował i pracował dla list narodowych na prowincji, ten musi mieć przeświadczenie, że dobrze służył sprawie. Niechaj ten wynik wyborów obudzi w nas wiarę w zbliżające się zwycięstwo obozu narodowego, niechaj wzmocni się szeregi Stronictwa Narodowego, niechaj zawiąże się życzliwy kontakt między obywatelstwem miasta Poznania a nowoobranymi radnymi.

Zebrań podziękowali mówcy serdecznymi oklaskami za rzeczowe a silne jego wywody.

Z kolei zabrał głos nowoobрани radny ks. proboszcz Putz Stwierdziwszy, że Poznań jest najbardziej katolickim miastem w Polsce, a że i na świecie, zaznaczył mówca, że katolicyzm musi kierować naszymi poczynaniami w praktyce i nie może być tylko wywieszany w okresie wyborów. Religja jest najpotężniejszą bronią przeciwko komunizmowi, to też i z tej przyczyny należy ją ołoczyć i jak najserdeczniejszą troską. Omówiwszy wyniki wyborów w swojej parafii, ks. prob. Putz zapewniał, że gdyby się dało wszystkim mieszkańcom Poznania dach nad głową i pracę, hasła wywrotowe nie mogłyby się wogóle szerzyć. Jedną jednak z największych bolączek miasta jest brak kościołów. Posiadamy parafie powyżej 40 000 mieszkańców. Jest to zupełna anomalia, która była dotychczas niedoceniana a której trzeba szybko zaradzić. Rada miejska obok niezbędnych potrzeb materialnych musi dbać również o potrzeby duchowe mieszkańców Poznania, niezbędne dla zdrowego rozwoju miasta. Przemówienie ks. prob. Putza, wypowiedziane jędrnie, spotkało się z ogólnym uznaniem.

Jako następny mówca przemówił radny p. Stefan Kalamajski, wyrażając radość z powodu sukcesu wyborczego i składając podziękowanie tym wszystkim, którzy dołożyli ręki do zwycięstwa. Byłoby ono jeszcze większe, gdyby nie secesja urzędowa pod pozorem obrony haseł gospodarczych, które szczerze i wyszechtownie uwzględniła jedynie Narodowy Obóz Gospodarczy. Zaskodziła nam również zbyt słaba frekwencja w głosowaniu, z czem będzie trzeba najwięcej w przyszłości walczyć.

Obóz narodowy posiadać będzie w radzie miejskiej — mówił p. Kalamajski — bezwzględną większość, nie będzie więc w postępowaniu rady miejskiej falowań i konszachcowań. Im większy klub, tem intensywniejsza praca i bogatsza inicjatywa. Nowoobran radni mają świadomość odpowiedzialności, jaka na nich spada. Postępować będą według programu wyborczego, ogłoszonego w prasie w dniu 14 sierpnia. Główne cechy tego programu to kontrola nad wykonaniem budżetu, troska o jego zrównoważenie oraz oszczędności. Tu mówca wykazał cyfrowo, jak bardzo krzywdzi miasta ustawa podatkowa, która, ściągając olbrzymie sumy na rzecz państwa, pozbawia miasta źródeł dochodowych i stawia je często w położenie bardzo kłopotliwe. Dalszym zadaniem koła narodowego w radzie miejskiej będzie wybór nowych członków magistratu, fachowców, którzy nie stracili kontaktu z miastem (oklaski). Bardzo silnie i stanowczo mówca zaznaczył, że koło narodowe musi tworzyć zwarte ciało, poddane dyscyplinie klubowej. Wszyscy radni podpisali zobowiązanie na rzecz komitetu wyborczego Narodowego Obozu Gospodarczego i zobowiązanie to musi być dotrzymane (oklaski).

Choć posiadamy większość w radzie miejskiej, jednak nie odrzucimy współpracy z ugrupowaniami pokrewnymi. Nie będziemy sami wprowadzali polityki do rad miejskich, ale nie pozwolimy też, by ją wprowadzały inne czynniki (oklaski). Gdy tak spełniać będziemy rzetelnie i uczciwie nasze obowiązki, to ze spokojnym sumieniem będziemy mogli stanąć znowu za 4 lata przed wyborcami, a niewatpliwie lista narodowa zdobędzie jeszcze większy sukces, niż obecnie.

Doskonale zbudowane programowe przemówienie radnego Kalamajskiego spotkało się z ogólnym uznaniem.

Wreszcie przemówiła radna dr. Margareta Grossmanówna, która stwierdziła, że wybory wykazały, jak wielkie jest uświadomienie obywatelskie kobiety i jej znaczenie o wyborach. Kobiety wszystkich stanów, młode i stare spełniły swe zadanie, pracując entuzjastycznie w akcji wyborczej, radna dr. Grossmanówna wyraża im podziękowanie.

Lecz winniśmy pamiętać, że nie wszystkie kobiety są jeszcze uświadomione. że prowadzona jest wśród nich akcja przeciw myśli narodowej, dlatego też nie można ustać w pracy.

Zadania kobiet w radzie miejskiej — wywodziła p. dr. Grossmanówna — nie mogą polegać tylko na obronie kobiet, jak to twierdzą socjaliści, bo żadna strona gospodarki miejskiej nie może im być obca. Z natury rzeczy zwłaszcza troska o opiekę społeczną i o zdrowie przypada im w udziale. Opieka społeczna nad ubogimi nie była źle prowadzona w Poznaniu. Radna dr. Grossmanówna wykazała cyfrowo, że Poznań więcej stosunkowo wydawał na tę akcję niż nawet Warszawa. Musimy jednak w dalszym ciągu dbać, by praca ta się rozwijała w kierunku budowy nowych mieszkań, żłobków dla dzieci, ochrony dzieci i młodzieży pozaszkolnej, budowy nowego szpitala i obrony drzew w mieście. Ten ostatni postulat wywołał frenetyczne oklaski.

W akcji tej nie może się kierować jedynie sercem, lecz również rozumem

Do obywateli st. m. Poznania

Komitet Wyborczy Narodowego Obozu Gospodarczego wspólnie ze zgromadzeniem obwodowych i mężów zaufania, które odbyło się w dniu 21 października na wielkiej sali Ogrodu Zoologicznego, zwraca się do ludności m. st. Poznania z serdecznym podziękowaniem za stanowcze poparcie, jakiego w dniu wyborów do rady miejskiej udzieliła listę nr. 10, doprowadzając ją do pełnego zwycięstwa nad dziesięciu innymi listami kandydatkami razem wziętymi.

Spółczeństwo miejscowe zamianifestowało w wyborach, że chce, by miasto nasze stołeczne sterowane było w myśl zdrowych zasad gospodarczych i w duchu szczerze narodowym, na podstawie szarmonizowania interesów różnych warstw społecznych, włączając najszerzych mas robotniczych.

Najszerze te masy w przewadze swej ujawniły trzeźwy sąd i jasne zrozumienie, że dobro ich wymaga nie walki klasowej, lecz pokojowych, korzystnych warunków pracy i jak największego wytężenia wszystkich naszych sił wytwórczych, że przeto dobro mas robotniczych zgodne jest z dobrem powszechnym, ogólnonarodowym.

Wybory wykazały, że polityczne zwycięstwo obozu narodowego nad „sanacją” idzie ściśle w parze ze społecznym zwycięstwem nad komunistami, socjalistami i pokrewnymi ele-

Z kolei uchwalono wśród entuzjizmu, wysłać do Warszawy (dla Krakowa), do Wilna (dla kresów wschodnich), do Lwowa (dla Małopolski) i do Torunia (dla Pomorza) następujące pismo:

„Zgromadzenie komitetu wyborczego, tysiąca mężów zaufania, oraz 33 nowo wybranych radnych obozu narodowego w Poznaniu śle obozowi narodowemu w . . . wyraża serdecznej, pełnej solidarności oraz silnej, stanowczej wiary, że zbliża się chwila zwycięstwa narodowego na obszarze całej Rzeczypospolitej ku dobru narodu i państwa

W dyskusji na wniosek p. Pawłowski uchwalono:

„Zebrani wyrażają podziękowanie Komitetowi Wyborczemu za podjęcie inicjatywy w celu skoordynowania akcji wyborczej do rad miejskich na terenie wszystkich miast województwa poznańskiego w myśl przewodnich założeń, zawartych w programie Stronictwa Narodowego, co znalazło oddźwięk powszechny, przynosząc w wyniku zdecydowane zwycięstwo listom narodowym.

„W celu uzgodnienia i ujednoczenia prac w samorządach miejskich, zebrani wzywają radnych, wybranych z list narodowych w całym województwie do zorganizowania w poszczególnych radach miejskich klubów narodowo-gospodarczych, których członkowie działaliby solidarnie podług przyjętego jednego regulaminu”.

Gdy wnioskodawca podkreślał w uzasadnieniu, że stawia rezolucję pod adresem sztabu narodowego w imieniu szeregowców i kaprali, zawołano z sali: „kaprale narodowi walczyli lepiej od pułkowników sanacyjnych”, co wywołało burzę długo niemilkających oklasków.

W dalszej dyskusji m. i. p. Czapllicki wyraził życzenia, aby nowoobran radni nie zapomnieli o pomniku Serca Jezusowego. Wszystkie przemówienia dyskusyjne wykazały zupełną zgodność poglądów, troskę o szerokie

i dlatego winny jej przyswiecać oszczędność i sprawiedliwość. Radna dr. Grossmanówna wyraziła wreszcie życzenie, by kontakt między radnymi narodowymi a wyborcami utrzymywany był obecnie stale. Podobnie jak poprzednie przemówienia, słowa dr. Grossmanówny spotkały się z serdecznym przyjęciem zebrania.

Po wyczerpaniu zapowiedzianych przemówień, zabrał głos przewodniczący sen. Seyda, który, wyraziwszy podziękowanie mówcom, raz jeszcze zapowiedział, że zebrania mężów zaufania, którzy pracowali w akcji wyborczej, będą się stale odbywały w pewnych terminach. Oprócz tego celem skoordynowania pracy narodowej we wszystkich radach miejskich zwołane będą zjazdy radnych narodowych z całego województwa poznańskiego. Poznań da też inicjatywę do zorganizowania się wartych narodowych klubów radzieckich na prowincji. Na wniosek sen. Seydy zgromadzenie uchwaliło z zapalem następującą odezwę:

mentami wywrotowymi i rozkładowymi, jak cizakowcy. Znaczy to, że obóz narodowy jest na dobrej drodze, że wiedzie społeczeństwo ku zdrowiu i sile politycznej i społecznej, moralnej i gospodarczej.

Cała Polska narodowa tak odczuła i zrozumiała przebieg i wynik wyborów poznańskich, którym towarzyszyły sukcesy narodowe na prowincji. Cała Polska narodowa z wyborów tych czerpie podjętą i zapal do energicznego i trwałego wysiłku woli i pracy dla dobra narodu i państwa.

To też raz jeszcze składając ludności st. m. Poznania podziękowanie za pokonanie czynników rozstroju zarówno politycznego, jak społecznego i gospodarczego, a doprowadzenie Narodowego Obozu Gospodarczego do stanowczego zwycięstwa, wzywamy społeczeństwo, by nie spoczęło na laurach, a, czujne i czynne, skupiło się w narodowych szeregach organizacyjnych, zawsze gotowe do pracy, do walki, do zwycięstwa.

Komitet Wyborczy Narodowego Obozu Gospodarczego Wydział wykonawczy:

Feliks Godlewski, Helena Grossmanówna, Witold Hedinger, Stefan Kalamajski, Józef Kawecki, Roman Leitgeber, Stanisław Libera, Stanisław Moskalewski, Ryszard Piestrzyński, Adam Piotrowski, Maksymilian Pluciński, X. Józef Prądzyński, dr. Marjan Seyda, Leon Zogheor

warstwy ludowe i żywiołowe pragnienie dalszej pracy dla idei narodowej.

Przewodniczący sen. Seyda zakończył obrady wezwaniem zebranych do wstąpienia w szeregi Stronictwa Narodowego, Narodowej Organizacji Kobiet i Młodych Obozu Wielkiej Polski, poczem wzniesiono entuzjastyczne okrzyki na cześć Poznania, obozu narodowego i Polski.

Znowu konfiskata

Warszawa, 22. 10. (AW). „Gazeta Warszawska” została dziś skonfiskowana za artykuł Nowaczyńskiego p. t.: „Bluffy à la Magnus”.

„Pluie de Fleurs”
PERFUMY oduowny zapach, WODY KWIATOWE
MYDŁO PUDER
I. SZACH — WARSZAWA

Nadszedł nowy transport
DYWANÓW!
Sprzedaż po bardzo korzystnych cenach.
Skład Dywanów Perskich
„TEHERAN”
POZNAN, pod Kinem Apollo.
UWAGA: Wielki wybór w różnych wielkościach od 1—36 metrów.
Kw 1028

By usprawnić prace parlamentu

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Warszawa, 21 października.

Zaledwie dziesięć dni dzieli nas od ostatecznego terminu zwolnienia sesji parlamentarnej. Konstytucja gwarantuje pięć miesięcy pracy parlamentarnej, którą można raz tylko na miesiąc odroczyć, lecz której zamknięcie nie wolno; można natomiast rozwiązać sam parlament.

Sfery „sanacyjne” kładą nacisk na sprawę rewizji konstytucji. Przedstawiają ją jako najpilniejszą kwestję, a usuwają znaczenie innych na plan drugi. Nawet sprawa załatwienia budżetu nie przedstawia dla nich takiego znaczenia, jakkolwiek sesja zwyczajna jest przede wszystkim sesją budżetową.

Poprzednia sesja budżetowa dała nam przedsmak najprzedziwniejszych kruczków, jakich się „sanacja” chwyciła dla wytworzenia zamieszania i nieporozumień, a równocześnie dla wytworzenia złudnego nastroju, jakoby tylko jej chodziło o załatwienie pewnych zagadnień. Typowy pod tym względem był wniosek B. B. o wprowadzenie ustawy, uprawniającej komisję konstytucyjną do prowadzenia obrad podczas zamknięcia sesji! Możemy być pewni, że i teraz wyskoczą kierownicy „sanacji” z różnymi niespodziankami, chcąc niemi zaszachować przeciwników.

Dlatego to marszałek Sejmu postanowił wzmocnić prace wewnętrzne Sejmu. Mieliliśmy przykłady utrudniania tych prac ze strony „sanacji”. Dowodem utrudniania zwolnienia komisji wojskowej przez prezesa jej pos. Kosińskiego celem załatwienia wniosku pos. Trampczyńskiego w sprawie nowelizacji wojskowej procedury karnej i komisji administracyjnej przez pos. Polakiewicza w sprawie wniosków o nadużycia wyborcze.

Drogą, którą obrał marszałek Daszyński, jest zmiana regulaminu. O potrzebie jego zmiany nieraz już mówiono w kołach sejmowych, ale wszystko dotąd pozostawało po dawnemu. Nie ulega kwestji, iż teraz nastąpi oczekiwana rewizja.

Daszyński idzie w kierunku zwiększenia władzy marszałka izby. Wedle jego projektu, do przywilejów marszałka należałoby: wprowadzanie na porządek dzienny spraw nowych, nieobjętych uchwalonym na poprzednim posiedzeniu porządkiem i wprowadzanie trzeciego czytania projektów ustaw; ocena, które z interpelacji należy specjalnie skierowywać do rządu, które zaś oznaczają t. zw. „krótkie”, na co wystarczą odpowiedzi rządowa w księdze zapytań; zwolnienie komisji niepracujących i wyznaczanie im czasowych przewodniczących; przy-

mowanie lub odmowa przyjęcia poprawek poselskich podczas debaty budżetowej; wnoszenie na rozprawę sejmowe preliminarza budżetowego, o ileby komisja budżetowa nie przedłożyła go na czas. Równocześnie projekt jego zmierzający do nadania komisji budżetowej szerszych praw, układowania specjalnego jej regulaminu na czas prac nad budżetem, wybór większej ilości wiceprezesów i t. d.

Potrzebę tych poprawek wyczuwali wszyscy, pragnący pracy rzetelnej parlamentu od dawna. Zasadnicze prawo kontroli rządu przez interpelacje zostało osłabione przez zalew mało znaczących interpelacji. Celował w tym zwłaszcza pos. Krempa z Małopolski, który podczas poprzedniej kadencji wniósł przeszło 500 interpelacji, a wszystkie odnosiły się tylko do jego okręgu wyborczego! Naturalnie, że mowa była w nich o najdrobniejszych szczegółach życia. Podobnie kluby mniejszości zasypują rząd interpelacjami wysoce drobiazgowymi, włączając wszędzie „krzywdę narodową”. Podział tych interpelacji na mało ważne i doniosłe, będzie miał niewątpliwie duży wpływ na osłabienie demagogji i podniesienie poziomu prac.

Do tego samego zmierzają również wszystkie zamierzenia marszałka Daszyńskiego, dotyczące prac budżetowych. Iż tam razy triumf święciła demagogja! Niezapomniana będzie uchwała lewicy sejmowej wyposażenia Banku Rolnego o 100 milionów zł — bez wskazania sposobów pokrycia tego wydatku. Podczas prac budżetowych można śledzić istny wyścig partyj. reklamujących siebie przed wyborcami, bez oglądania się na całość spraw państwowych i całość budżetu!

Teraz miałby na poskromienie demagogji większy wpływ marszałek.

Zapewne i stronnictwa przedstawiały podczas dyskusji nad zmianą regulaminu swoje propozycje. Winny się tam znaleźć także sposoby na ukrócenie nadużywania trybuny parlamentarnej przez posłów, rozsadzających państwowość. Zbyteczna cytować dowody na słuszność tego postulatu. Jest on widoczny dla każdego, kto przypomni sobie wystąpienia mniejszości ukraińskiej i niemieckiej i komunistów. Władza marszałka w tym względzie winna być rozszerzona, odpowiedzialność jego z obrady sejmowej zwiększona i niedopuszczalne ogłaszanie takich antypaństwowych wystąpień. Tego się ma obowiązek dopominać opinia społeczna.

Ostatnie dwie sesje sejmowe podniosły go znacznie w oczach kraju. Nadchodząca sesja będzie niesłychanie płodna w wydarzenia. Kraj będzie jej przebieg śledził z wysokim napięciem. — Dlatego też dokonują się już obecnie mobilizacja przygotowawcza do nadchodzącej batalji. H. W.

Ze Związku

Tow. Powstańców i Woj.

W niedzielę 20 bm. jak piszą nam z miasta — odbyło się w lokalu Belwederu zebranie prezesów okręgowych i poszczególnych Towarzystw Związku Powstańców i Wojaków DOK. VII. Zebranie zwolnione zostało w celu zaprowadzenia poleconego przez t. zw. Federację grupowego ubezpieczenia członków Związku Tow. Powst. i Wojaków w P. K. O. Obrady otworzył prezes Związku, dr. Głowacki, wnosząc toast na cześć Prezydenta R. P.

Prezes Banku Gosp. Kraj. gen. Górecki referował następnie sprawę koniecznego ubezpieczenia się członków w P. K. O., wyluszczył zebraniem, jakie to wielkie mogą osiągnąć korzyści z tego ubezpieczenia. Ażeby zamierzenia mogły osiągnąć swój skutek, rozdano nawet ulotki agitacyjne. Przytaczamy dla ilustracji fragment z apelu:

„Pamiętajmy, że akcja oszczędnościowo - ubezpieczeniowa jest niejako egzaminem siły moralnej poszczególnych sferowanych Związków w stosunku do swych członków. Im prędzej, liczniej, ten nakaz Federacji będzie wypełniony, tem silniej wykażemy społeczeństwu, jak rosną nasze siły organizacyjne, idąc w karnych szeregach na rozkaz swych wodzów, a to niewątpliwie wytworzy dla Federacji silną pozycję moralną, z którą trzeźwa polityka państwa musi się liczyć”.

Po przemówieniu gen. Góreckiego zabrał głos m. i. radny m. Poznania, p. Libera, podkreślając, że nie można radzić nad ubezpieczeniem, skoro sprawa przynależenia do Federacji w Związku dotąd jest jeszcze niewyja-

śnioną. Wynika to jasno z protokołu nadzw. walnego zjazdu delegatów okręgu XIV Tow. Powst. i Woj. w Wolsztynie z 23. 6. 1929. Na zebraniu tem uchwalono rezolucję, którą mówca przypomniał w streszczeniu.

Oświadczono w niej, że obrady na ostatnim zjeździe w Poznaniu 26. 5. br., prowadzone były stronnictwo, z wyraźną tendencją pryncypalną uchwaliły o przystąpieniu Związku do Federacji. Przewodniczący zjazdu nie dopuścił do głosu delegatów, sprzeciwiających się temu a zarząd Związku uchwalił na własną rękę przystąpić do Federacji i pobrał już nawet zapomogę na wyjazd członków do Warszawy oraz drugą jeszcze w kwocie 1.000 zł. Takiego postępowania zarządu Związku nie uznano. P. Libera stwierdził w końcu, że do Federacji należą m. i. strzelcy, z którymi członkowie Związku nie mogą się łączyć.

Gen. Górecki zrazu temu dosyć stanowczo zaprzeczał, gdy jednak przedłożono mu dowody, wówczas stracił na pewności jego oświadczenia i operował tylko ogólnikami na poparcie swych wywodów.

Zebranie zakończyło się bez powzięcia uchwały.

Zebranie inauguracyjne „Odrodzenie”

W niedzielę, 20 b. m., odbyło się na sali 18 Coll. Minus U. P. zebranie inauguracyjne Stow. Młodzieży Akad. „Odrodzenie” z udziałem poważnego zastępcy młodzieży i starszego społeczeństwa. Zjawili się m. in. J. E. ks. biskup Dymek, pp. wojewoda Moskałewski, starościna Kłosowa, księża prałat Pradziński, prof. dr. K. Kowalski, dyr. Bilko, dr.

Bross, kapel. Staniszewski i inni. Zajął posiedzenie prezes p. Calka, prosząc o przewodniczenie kuratora „Odrodzenia” p. prof. Lisowskiego. Oprócz niego zasiadli przy stole przydzielonym pp. dr. Karol Górski i Ad. Godlewski. Zyczenia na nowy rok pracy złożyli ks. Biskup, ks. Pradziński jako duszpasterz Uniwersytetu, p. Kłosowa imieniem sodalicy pań, p. Soltanowa od Kaf. Zw. Polek, oraz przedstawiciele szeregu organizacji akademickich. Po tych przemówieniach nastąpił ref. na temat „Św. Benedykt na tle dziejów”. O. Józef Ostrowski z Lubinia przedstawił w nim dziwnie głębokie dzieje zakonu bened. jego najwspanialszy rozkwit, późniejszy zastój i obecny renesans.

Następny referent p. Stef. Świeżawski z Warszawy rozwinął temat: „Punkty styczne ideologii benedykt. i współczesnego ruchu katolickiego, odrodzeniowego”.

Była to rozprawa bardzo dobrze ujęta, przeprowadzona jasno i przekonująco, przemyślana poważnie i wygłoszona starannie. Między wykładami była recytacja z „Księgi ubogich” Kasprowicza.

Zamknął zebranie p. kurator Lisowski, nawołując, aby po pięknych słowach szły wartościowe czyny, aby młodzież przystępowała do nich z zapalem odpychając od siebie stan letniej bierności.

Balon niemiecki w Polsce

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) Na polach fabryki materiałów wybuchowych „Nitrat” koło Brzezi spadł minionej nocy niemiecki balon kulistyczny z trzema pasażerami. Mówili oni, że z

Matki! Chronie dzieci

przed zarażeniem się
przeziębieniem, anginą,
bólami gardła

zapomóż
Panflaviny
w PASTYLKACH.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

nr 4740



Jak wszędzie, tak i w Polsce
angielska herbata Lyons'a
staje się niezastąpioną

HERBATA LYONS'a

DO NABYCIA

we wszystkich pierwszorzędnych handlach kolonialnych

nr 465

Każdy może się wzbogacić,

kto zakupi LOS I-ej Klasy w największej i najszczęśliwszej Kolekturze Loterii Państwowej

„Nadzieja”, Lwów, Sykstuska 6.

Główna wygrana wynosi

750.000 złotych.

Ponadto wygrane po Zł 350.000, 250.000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d. i t. d. na ogólną sumę

30.000.000 złotych.

CO DRUGI LOS WYGRYWA!

Ciągnięcie I-ej klasy już 14 i 15 n. m.!

Ceny losów:

Czwartka Zł 10.—

Półówka Zł 20.—

Cały Zł 40.—

Pomimo podwyższenia ilości wygranych, ceny losów pozostały niezmiennione, Loteria Państwowa jest obecnie najkorzystniejszą na świecie. Zamówcie los jeszcze dziś, a szczęście Was nie ominie! Losy wysyłamy wraz z blankietem P. K. O. na przesyłkę należytości, wolną od porta. nr 4624

W tem miejscu wyciąć i wypełnione nadesłać!

KARTA ZAMÓWIEN K. P.

Do „NADZIEJI”. Lwów, Sykstuska L. 6

Niniejszem zamawiam do 1 klasy Państw. Loterii Klasowej

_____ losów całych po Zł 40.—

_____ półówek . . . „ Zł 20.—

_____ ówiatek . . . „ Zł 10.—

Należytość Zł _____ uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę do losów dołączonym.

Imię i nazwisko _____

Dokładny adres _____

DZIAŁ GOSPODARCZY

Konjunktury

Ziemiopłody

Ceny naszych głównych zbóż kształtowały się w ubiegłym tygodniu następująco:

	14. 10.	15. 10.	16. 10.	17. 10.	18. 10.	19. 10.
Pszonica						
Warszawa	39,50	39,50	—	39,50	39,50	—
Poznań	39,00	—	38,50	—	38,00	37,50
Lwów	—	—	—	—	—	—
Lublin	38,00	38,50	38,50	—	38,50	—
Zyto						
Warszawa	25,75	25,00	—	25,25	25,00	—
Poznań	25,00	—	24,75	—	23,50	23,50
Lwów	—	—	—	—	—	—
Lublin	23,00	23,50	23,75	—	23,50	—
Jęczmień						
Warszawa	25,00	25,00	—	25,00	25,00	—
Poznań	26,00	—	26,00	—	26,00	26,00
Lwów	—	22,75	—	—	—	—
Lublin	22,00	22,50	23,00	—	23,50	—
Owies						
Warszawa	24,00	24,00	—	24,00	24,50	—
Poznań	23,75	—	23,75	—	23,75	23,75
Lwów	—	—	—	—	—	19,00
Lublin	21,00	21,50	22,00	—	21,50	—

Porównując ceny w cedulach giełd zbożowych z przed 2 tygodni z ostatnią, rzuca się w oczy silne naruszenie poziomu cen w kierunku wybitnie niższemu. Ujawniając nasze mniemanie o ustabilizowaniu się cen naszych głównych zbóż w jednym z ostatnich tygodniowych sprawozdań konjunkturalnych, opieraliśmy się na stałości cen, które — zdawały się — zapanowały na rynku zbóż. Obserwacje giełd zbożowych w ostatnich dniach nasuwają wnioski, że nie jesteśmy dotąd u kresu dekadencji cen płodów rolniczych.

W przeciągu tygodnia potaniała pszenica przeciętnie o 1 zł. Zyto straciło w kursie giełdowym w Warszawie niewiele więcej o 1 zł, zaś w Poznaniu nawet o 1,50 zł. Z prowincji dochodzą alarmujące wiadomości, że w handlu zbożem na miejscu nie płaci się więcej ponad 10 do 10,50 zł za ctr. żyta. Rolnictwo, które przeżywa już drugi z rzędu rok cen ziemiopłodów, nie odpowiadających nawet kosztom własnej produkcji, widzi się w skrajnie groźnych powikłań.

Kredyty, uzyskane pod zastaw zboża, są tylko półśrodkiem i to niesłychanie kosztownym i uciążliwym. Opędza się nim świadczenia socjalne i podatki, nie wystarczają już jednak na całkowite uiszczenie należności za sztuczne nawozy.

Obecnie w wielu okolicach rolnicy wstrzymują się od nabywania nawozów sztucznych. Fakt ten odbija się już na produkcji zakładów przemysłowych; według powierzchni obliczeń wysokość sprzedaży superfosfatu w porównaniu do r. ub. zmniejszyła się o 40 tys. tonn.

Organizacje rolnicze przemysłują nad utworzeniem Biura Eksportu Zboża, co wpłynęłoby może na osłabienie złej konjunktury krajowej dla rolników.

Towary kolonialne

Donosiliśmy już o bliskim podroźeniu najważniejszych artykułów z branży kolonialnej. W pierwszym rzędzie dotknęła zwykła owoce suszone, orzechy, migdały i rodzynki. Obecnie dowiadujemy się o wydatnej wyższości cen konserw owocowych. Ponieważ w roku bieżącym owoce naogół wymarły, fabryki konserw owocowych nie przetwarzały zupełnie na konserwy pewnych gatunków owoców. Niemal wcale nie konserwowano czereśni; dotyczy to również gruszek i wiśni. Zwyczaj odnosi się zarówno do konserw z truskawek, malin ogrodnich, porzeczek, śliwek, moreli itd., przyczem różnica cen między zeszlatorczniami a obecnymi waha się w granicach od 20 do 40 proc. ceny.

Natomiast korzenie mają na rynkach światowych od dwóch miesięcy tendencję wybitnie niższą. Pieprz stanął o 10 proc. W Warszawie notują franko skład odbiorcy za 1 kg. pieprzu czarnego 9,10 zł, pieprzu tureckiego 9 zł, cynamon 5,10 zł.

Cukier

Do wiadomości szerokich kół doszła już zapowiedź projektowanej podwyżki ceny cukru. Jakkolwiek wiadomość ta została zdementowana, w

kołach konsumentów wieść ta sprawiła zrozumiałe poruszenie, które w handlu ujawniło się nabywaniem większych partij cukru.

Jak dotąd, zasadnicza cena cukru parytet Poznań wynosi za 100 kg. kryształu włącznie opakowania i akcyzy razem 146,15 zł. W składach Banku Cukrownictwa w Warszawie ceny za 100 kg. wynoszą za cukier zwyczajny 157,15 zł, kryształ Gosławice 157,85 zł, rafinada pitowana I. klasy 189,70 zł, II. 184,70, puder 169,30 zł. Na rynkach cukrowych nastąpiło dalsze obniżenie cen. Rynki europejskie nie odczuwają dotychczas większego ożywienia w transakcjach. A rafinerje angielskie nie mogą się pozbyć swojego towaru wewnątrz kraju. W portach atlantyckich Stanów Zjednoczonych gromadzą się wielkie zapasy cukru kubańskiego. Tegoroczną produkcję Kuby szacują na 4 milj. 650 tys. tonn, zaś produkcję Jawy na 2 milj. 946 tys. tonn.

Manufaktura

Mimo, że fabryki łódzkie i bielskie są w pełnym biegu, przecież produkcja ich nie odpowiada wysokości z przed dwóch lat. Naogół zamówienia są małe, nawet towary jesienne i zimowe, na co szczególnie żałują się kupy i hurtownicy.

Tegoroczny sezon jesienny w branży konfekcyjnej jest słaby. Październik, który decyduje o obrotach dla sezonu jesiennego, zawiódł; obroty są małe. Ceny od roku ubiegłego nie uległy zmianie, mimo że w tym czasie podrożały koszty produkcji, a przede wszystkim robocizna. Na utrzymanie stosunkowo niskich cen wpływa zastój w handlu i silna konkurencja w tej branży. Powszechnie daje się we znaki brak gotówki a kupujących za gotówkę jest coraz mniej. Październik i listopad będą dla kupców branży konfekcyjnej okresem trudnym ze względu na to, że na te miesiące w przewidywaniu większego ożywienia w handlu w związku z sezonem jesiennym, wystawili termin płatności swoich weksli. Ogółem biorąc, obroty w roku bieżącym są znacznie, bo prawie o 50 proc. niższe.

Przybory radiowe

Rynek przyborów radiowych, który dotąd był terenem nieracjonalnej, a często i dzikiej konkurencji w zakresie warunków sprzedaży i płatności, uległ ostatnio reorganizacji. W kierunku unormowania warunków obrotu handlowego w dziedzinie radio-technicznej poszło zrzeszenie przedsiębiorstw radiotechnicznych w Polsce, opracowując ramowy układ porozumiewawczy, który reguluje warunki sprzedaży i kredytowe z uwzględnieniem wymogów racjonalnej kalkulacji oraz obecnego stanu rynku.

Papier

Przemysł papierniczy uskarża się na znaczne pogorszenie sytuacji. Popyt na papiery drzewne zmniejszył się poważnie, a ruch w papierach bezdrzewnych ustął niemal zupełnie. Mimo to składy fabryczne wypełnione są towarami, a remanenty z miesiąca na miesiąc wydatnie się zmniejszają. Jako główne przyczyny zastój w przemyśle papierniczym uważa się: 1) dotkliwy brak gotówki, który hamuje rozwój interesów oraz 2) olbrzymi import papieru zagranicznego, który w pierwszych ośmiu miesiącach bież. roku osiągnął 14,330 tonn, i to przede wszystkim z Niemiec. Niemiecki przemysł papierniczy bije nasz krajowy systematycznym dumpingiem kredytowym i celnym, oddając polskiemu odbiorcy towar na kredyt 12-miesięczny bez dyskonta i wykładając nań opłaty za cło.

Metale

Ożywienie na rynku metalowym, którego ogólnie spodziewano się w jesieni, dotąd nie nastąpiło. Trzeźwo zapatrująca się giełda londyńska odnosi się do owoch optymistycznych zapewnień co do poprawy konjunktury bardzo sceptycznie. Z powodu spadku konsumpcji metalu angielskie fabryki notują słabe obroty. Również tempo pracy w przemyśle metalowym w Ameryce osłabło nieco.

Zapotrzebowanie miedzi jest nieznaczne, a cena jej utrzymuje się na poziomie poprzednim. Cyna ma nadal tendencję słabą mimo przejściowej

Najbliższą premierą jednego z naszych kin będzie

OPERETKA NA FILMIE

nr 4252

pod tytułem:

Księżniczka Cyrkówka

W roli głównej ulubieniec publiczności całego świata

HARRY LIEDTKE.

lekkiej zwyczajki. Przyczyną tego jest spodziewany silny wzrost zapasów w październiku, co przy osłabieniu konsumpcji musi wywołać depresję. Pobyt na ołów jest w dalszym ciągu dobry przy umiarkowanym dowozie. Natomiast sytuacja na rynku cynkowym przedstawia się nadal niepomyślnie, zapotrzebowanie spada, a ceny mają tendencję zniżkową. Notowanie aluminium zmian nie wykazuje.

PODATKI I OPŁATY

(p) **Wzmocnienie działalności podatkowych biur informacyjnych.** W dniu 9 bm. ministerstwo skarbu wydało okólnik L. DV. 14815-1-29, którym poleca podatkowym biur informacyjnym przy Izbach Skarbowych, aby niezwłocznie przystąpiły do wzmocnionej akcji zbierania informacji dla celów wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1929. Ministerstwo skarbu poleciło Izobom skarbowym przydzielić do biur informacyjnych na czas wzmoczonego zbierania informacji zdolniejszych urzędników, wymagając aby wydajność biur okazała się w roku bieżącym znacznie wyższą od roku ubiegłego zarówno pod względem ilości informacji, jako też ich jakości. Nad akcją zbierania informacji czuwa ministerstwo skarbu bezpośrednio. (e).

KRONIKA GOSPODARCZA

(k) **Wartość jednego grama czystego złota.** Wartość jednego grama czystego złota na miesiąc bieżący ustalona została przez m.n. skarbu obwieszczeniem z dnia 24 września 1929 r. a ogłoszonym w numerze 28 „Dziennika Urzędowego” Ministerstwa Skarbu z dnia 10 października 1929 r. na 5 zł 92,44 groszy.

(k) **Pleszewskie Młyny Parowe T. A. w Pleszewie.** W dniu dzisiejszym odbyło się w Poznaniu pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej radcy Kazimierza Zychlińskiego doroczne walne zebranie akcjonariuszy. Z przedłożonego sprawozdania zarządu wynika, że ubiegły rok operacyjny był bardzo niepomyślny z powodu stałych zmian cen zboża, szczególnie żyta, które w 1928 r. kosztowało zł. 48,25 za 100 kg. zaś w dniu 1 lipca 1929 r. zł. 26,75. Specjalnie trudne warunki wykazywało ostatnie półrocze. Dlatego też zyski obniżyły się mimo zwiększonych obrotów. Bardzo poważnie przedstawia się obciążenie podatkowe Towarzystwa, które samego podatku obrotowego wpłaciło w kwocie 317 tys. zł. Bilans na dzień 30 czerwca 1929 r. wynosi po obu

stronach kwotę 3.120.820,54 zł. Zysk łączny z przeniesieniem z poprzedniego roku wyniósł 31.128,57 zł., dywidendę ustalono na 5 proc. Bilans jak i proponowany podział zysków przyjęto jednogłośnie, udzielając zarządowi i radzie nadzorczej absolutoryjum. Ustupających członków rady nadzorczej pp.: rad. K. Zychlińskiego, dr. Ziolkiewskiego, dr. Pińkowskiego i Chelkowskiego wybrano ponownie.

(k) **Protesty weksli w sierpniu.** Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, w m. sierpniu rb. zaprotestowano w Polsce 456.157 weksli na ogólną sumę 98,2 milj. zł., podczas gdy w lipcu rb. 506.713 weksli na sumę 116,7 milj. złotych. Przez notariuszy zaprotestowano w sierpniu rb. 400.555 weksli na sumę 89,4 milj. zł., a przez urzędy pocztowe 55.602 weksle na sumę 8,8 milj. zł. Pierwsze miejsce zajmuje Warszawa (105.537 weksli na sumę 25,5 milj. zł.), drugie Łódź (52.885 i 10,2 milj. zł.), następnie Lwów (11.519 i 4,0 milj. zł.), Poznań (6.354 i 2,9 milj. zł.), Katowice (4.281 i 2,5 milj. zł.), Lublin (10.690 i 1,7 milj. zł.), Sosnowiec (5.683 i 1,2 milj. zł.), Białystok (6.369 i 951.000 zł.), Bydgoszcz (2.430 i 766.000 zł.) i t. d. Należy dodać, że przeciętna suma weksla zaprotestowanego jest największa w Poznaniu i Bielsku (400 zł), najmniejsza zaś w Stanisławowie i Zyrardowie (160 i 147 zł).

PRZY ZAKUPACH ZWAŻAJ CZY JESTEŚ W SKLEPIE POLSKIM I CHRZEŚCIJAŃSKIM!

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen.

Poznań, dnia 22 października 1929.

Spędzono: wołów 85, buhał 191, krów 427, bydła 703, świń 1637, cieląt 425, owiec 341. Razem 3106 zwierząt.

Płacono za 100 kg żywej wagi za:

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi.)

BYDŁO:

Woly:
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane 000—000
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 150—152
Mięsiste tuczone starsze 000—000
Miernie odżywione 000—000

Buhaje:
Wytuczone pełnomięsiste 158—164
Tuczone mięsiste 142—148
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze 130—134
Miernie odżywione 114—120

Krowy:
Wytuczone pełnomięsiste 160—166
Tuczone mięsiste 140—150
Nietuczone, dobrze odżywione 120—130
Miernie odżywione 080—100

Jałowice:
Wytuczone pełnomięsiste 160—168
Tuczone mięsiste 146—154
Nietuczone, dobrze odżywione 120—130
Miernie odżywione 103—110

Młodzież:
Dobrze odżywione 114—120
Miernie odżywione 100—110

Cielęta:
Najprzedniejsze cielęta wytuczone 220—230
Tuczone cielęta 200—210
Dobrze odżywione 170—190
Miernie odżywione 140—160

OWCE:

Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 150—160
Tuczone starsze skopy i maciorci 134—144
Dobrze odżywione 126—132
Miernie odżywione 000—120

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 260—268
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 250—258
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 238—246
Mięsiste świnie ponad 80 kg 224—232
Maciory i późne kastraty 210—220
Świnie bekonowe 224—232

Przebieg targu spokojny.

Nie każda trzynastka jest feralną!

O ile „trzynastkę” stanowi zespół tak znakomitych artystów, jak:

ChMara
MajdrOwiczówna
KuCk
RomaNówna
WYsocka

SoCha
MierZejewski
SuŁkowski
ZelwerOwicz
KurnatoWicz
FrLetsche
KrzEwinski
DworsKi

tworzący rekordową obsadę
czołowego filmu produkcji polskiej
pod tytułem

„MOCNY CZŁOWIEK”

według powieści

Stanisława Przybyszewskiego

Dalsze szczegóły podamy jutro t. j. w środę, 23 b. m. nr 4253

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Olbrzym z żelaza i betonu

Budowa przy ul. Dąbrowskiego sześciopiętrowego gmachu Zakładu Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych

Od pewnego czasu daje się wyczuwać w Poznaniu zastój w budownictwie, które doniedawna szło w tak ożywionym tempie. Naogół nie stawia się większych gmachów poza ukończoną już elektrownią miejską i rozpoczętymi w sierpniu br. pracami przy ul. Dąbrowskiego narożnik Mickiewicza, przy budynku administracyjnym Ubezpieczalni Pracowników Umysłowych, którego koszt wynosić ma około 3 milj. zł.

Będzie to wielki budynek nowoczesny o 6 piętrach; w narożniku stanie dom administracyjny a w dalszej linii na ulicy Dąbrowskiego i Mickiewicza — 24 mieszkania trzypokojowe z kuchnią, urządzone nowoczesnie. Cały gmach będzie z żelbetonu, zaopatrzonego w dostateczną wentylację. Lokale 5 piątr użytkuje się na biura, a na najwyższym znajdują pomieszczenia magazynu i składnice akt itp. Komunikacja wewnątrz odbywać się będzie przy pomocy dwóch wind. Z frontu od strony ul. Dąbrowskiego urządzi się 10 komfortowych lokali na sklepy. Z narożnika przy zbiegu ulic wbuduje się portal, służący jako główne wejście do budynku administracyjnego. Domy mieszkalne będą 4-piętrowe.

Całokształtowi gmachu nada się nowoczesny wygląd a linję muru, utrzymaną w kolorze naturalnym żelbetonu, urozmaicą figury. Front od strony obu ulic wynosi po przeszło 50 m. długości.

Prace rozpoczęte w sierpniu br. potrwać mniej więcej do października roku przyszłego. Przy budowie używa się nowoczesnych urządzeń technicznych i znajduje tam zatrudnienie około 200 ludzi. Kierownictwo spoczywa w rękach architekta Marjana Andrzejewskiego. Prace ziemne i roboty żelbetonowe wykonywa p. inż. Antoni Bzyl, a murarskie p. Kazimierz Sowiński.

Znaczącym wypadem, że nowa budowa, którą doprowadzono obecnie do wysokości I piętra należy do bardzo nielicznych w Poznaniu gmachach żelbetonowych, gdyż poza elektrownią miejską, która zresztą nie służy celom mieszkaniowym i domem firmy Kantorowicz przy Grochowych Łąkach, niema u nas budynków mieszkalnych z żelbetonu. Nowy zatem olbrzym rosnący przy ul. Dąbrowskiego będzie więc miał do pewnego stopnia charakter doświadczenia. (k)

Szlakiem ognia

Szereg pożarów na prowincji

Kronika ostatnich dni notuje znowu liczniejsze pożary.

W Przedborowie (pow. ostrzeszowski) 4-letni syn gospodarza Wojciecha Mądrego Bonifacy, bawiąc się pod stołami w czasie nieobecności rodziców zapalając, wzniesił ogień, który zniszczył wszystkie zabudowania gospodarza, a więc: stodołę napełnioną zbożem, z narzędziami rolniczymi, oborę (spłonęły trzy świnię) i dom mieszkalny. Ogólna wartość spalonego mienia wynosi około 20 tys. zł. Z tej sumy ubezpieczenie pokrywa zaledwie 4.700 złotych.

Wskutek wadliwej budowy komina powstał pożar na strychu domu mieszkalnego rolnika Reinholda Stolpego w Daleszynie w pow. gostyńskim; ogień zdołano stłumić.

W Gromadnie (pow. wyrzyski) z nieustalonej przyczyny spalili się stóg żyta, wartości około 3 tys. zł. własność rolnika Juliusza Krausego. Również pożar stogu wzniesiony przez bawiące się zapałkami dzieci, powstał na polu rolnika Jana Wyciska w Dłoniach w pow. rawickim. Stóg nie był ubezpieczony. (k)

Ciekawa premjera

„Wiosna narodów“ w Teatrze Polskim

Już pojutrze wchodzi na repertuar Teatru Polskiego najnowsza sztuka A. Nowaczyńskiego „Wiosna Narodów“.

Osnuta na krakowskich dziejach roku 1848, jest „Wiosna narodów“ wesołym i barwnym widowiskiem, pełnym scen zbiorowych, które pieczołowicie opracowuje p. Stanisława Wysocka. Na tem ruchliwym tle występują plastycznie główne postaci, jak kapitałny w swej groteskowości satrapa austriacki baron Krieg, jego adjutant Neupperg, jego urzędnik Nedostal i cały szereg figur krakowskich, wyposażony przez Nowaczyńskiego hojnie w koloryt miejscowy, humor i werwę. Akcja toczy się żywo i hucznie, zabawne dialogi przeplatają się ze scenami zbiorowymi w których odzwierciedla się epoka „wiatru wolności“, który powiał wtedy po Europie. Miłośnicy teatru wyczekują niecierpliwie premjery, aby na własne oczy sprawdzić wartości, które zdobyła „Wiosna“ w Warszawie swój niebywały sukces kilkudziesięciu przedstawień pod rząd.

KALENDARZYK

Wtorek, 22 października 1929

Słońce: wschód 6,30; — zachód 16,43; — długość dnia 10 godz. 13 min.
Księżyc: wschód 18,41; — zachód 11,45; — przed ost kwadrą.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej przy Uniw. Pozn.:
Wtorek, godz. 7 rano: Temperatura powietrza niska plus 1 st. C., pochmurno, wiatr wschodni, ciśnienie atmosferyczne 751 mm. — W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 11 st. C., najniższa minus 1 st. C.

Stan wody w Warcie według notowań In spekcji Dróg Wodnych: W niedzielę — 0,14 m; dziś — 0,12 m.

Kal. rz.-kat.: Kordula P. i M.; jutro Jan Kapistran.

Kal. słow.: Przybysława; jutro Włostimir

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13 — Apteka Sapiieżyńska, pl. Sapiieżyński 1. — Apteka pod Białym Orłem, St. Rynek 41.

Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12.

Lazarz: Apteka p. Plucińskiego, ulica Marsz. Focha 72.

Wilda: Apteka pod Koroną, Górna Wilda 61.

W innych dzielnicach miasta tamtejsze apteki.

OSOBISTE

— **Dyrektorem Poznańskiego Okręgu „Caritas“** zamianowany został ks. Edmund Wołkowski, który przez 3 lata pracował we Francji wśród naszych rodaków. Ks. Wołkowski obejmuje odpowiedzialne stanowisko po ks. dyr. St. Janiak, gdyż ten po nominacji ks. kan. Dymka na biskupa, objął stanowisko dyrektora Związku „Caritas“. (z.)

— **Srebrne gody** obchodzą w dniu 25 bm. urzędnik Szefostwa Budownictwa Wojskowego O. K. VII. Bernard Dropiński z małżonką Konstancją z d. Skrzypczak, zamieszkał przy ul. Mylniej 15. — Msza św. na intencję Jubilatów odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 8.30 w kościele Serca Jezusowego na Jeżycach.

ZEBRANIA, ZJAZDY

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godz. 18.30. Porządek obrad: Różne wybory i sprawy urzędnicze, zatwierdzenie bilansów Spalarni śmieci, przyjęcie dalszej gwarancji dla Spółki Akc. „Samolot“, sprzedaż parcel, rozparcelowanie terenu miejskiego przy ul. Pałacza na działki budowlane, sprawy linii wyciecznych, zasilenie funduszu budowlanego budowy 4 domów w Górczynie, sprawa użytkowania hotelu „Polonia“, sprawy odstąpienia terenów ulicznych, wymiana parcel na Zawadach, zażądanie od Skarbu Państwa terenów położonych przy Alei Litewskiej na Solażu, celem oddania ich Sp. Mieszk. Pracowników Państw. „Osiedle“, przyjęcie pawilonu wystawowego Banku Polskiego na P. W. K., darowanego miastu, sprawa przymusowych obwodów kominiarskich.

— **Z Stow. Pań Miłosierdzia przy parafii Zmartwychwstania Pańskiego.** Roczne walne zebranie odbędzie się w środę, 23 bm. o godz. 17 w salce parafjalnej. Z powodu wyboru nowego zarządu prosimy o jak najliczniejszy udział. Tego samego dnia rano o godz. 9 msza i wspólna Komunia św.

— **Zjazd Zw. Urzędników Kas Komunalnych i Komunalnych Kas Oszczędności Województw Poznańskiego i Pomorskiego** odbędzie się w Poznaniu na sali Starostwa Krajowego, Aleje Marcinkowskiego, w dniu 3 listopada br. o godz. 11. Na porządku obrad znajdują się m. in. bardzo aktualne wykłady: 1) Zaopatrzenie urzędników samorządowych według obecnego stanu prawnego i projektów na przyszłość. 2) Odpowiedzialność służbowa funkcjonariuszów Komunalnych Kas Oszczędności. 3) O polsko-niemiecki układ w sprawie Kas Oszczędności. — Udział wszystkich członków i urzędników kasowych jest pożądanym.

WYKŁADY

— **Z Wydziału teologicznego T. P. N.** W czwartek, 24 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Towarzystwa wykład ks. dr. Rolewskiego na temat: „Społeczne czynniki, oddziaływujące na wolność woli jed nostki“. Goście mile widziani.

WIECZORY, KONCERTY

— **Narodowa Organizacja Kobiet — prawy brzeg Warty** zaprasza na herbatkę, która odbędzie się w wtorek, dnia 29 bm. o godz. 19 w Domu Katolickim (mała salka) na Śródcie. Podczas herbatki wygłosi referat „O sławnych kobietach“ p. Majerska i deklamację p. Wdowicka, wyjątek z „Przedświtu“.

— **Herbatka Koła Misyjnego Sodalicii Pań Miejskich** odbędzie się we wtorek, d. 22 bm. o godz. 17 w salce „Warszawianki“ przy Al. Marcinkowskiego.

KOMUNIKATY RÓŻNE

— **Blogosławieństwo Prymasa Polski.** Komitet Budowy Pomnika Najsw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu wręczył dnia 18 bm. J. Em. ks. Kardynałowi Prymasowi odtbitkę kazania O. Kwiatkowskiego T. J. wygłoszonego na X Zjeździe Katolickim, oraz zareferował obecny stan sprawy pomnika. J. Eminencja przyjął referat do wiadomości i udzielił Komitetowi budowy oraz ofiarodawcom na fundusz budowlany Swego blogosławieństwa, zachęcając do dalszej wytrwałej pracy, jak i ofiarności na wzniósł cel.

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Katolickie Tow. Rzemieślników Polskich** odbyło 21 bm. o godz. 20 w sali Domu Królowej Jadwigi swe plenarne zebranie, któremu przewodniczył dyr. ks. Czeszewski. Bardzo ciekawy i barwny referat o Kazimierzu Pułaskim wygłosił p. red. J. Harniczek. Prelegentowi podziękowano długotrwałymi oklaskami. Po referacie wywiązała się krótka dyskusja, w której głos zabierali poszczególni członkowie Towarzystwa. W końcu zatwierdzono szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych. (z.)

KRONIKA WYPADKÓW

— **Nagły wylew wody** nastąpił w domu przy ul. Mickiewicza 3 z powodu pęknięcia rury wodociągowej. Na miejsce wypadku przywołano straż ogniową, która uratowała mieszkańców wspomnianego domu od przykrych skutków niespodziewanej powodzi. (k.)

— **Skok z samochodu.** Przy ul. Dąbrowskiego wyskoczył z jadącego samochodu pewien młody człowiek, upadł na jezdnię i odniósł poważne okaleczenia. — Odwieziono go do szpitala miejskiego, gdzie jeszcze nie odzyskał przytomności. Szofer samochodu, dorożki nr. 606, zeznał, że człowieka tego odwoził do komisariatu policji, celem sprawdzenia jego personali, gdyż niezajomy nie chciał zapłacić mu za kurs. (z.)

KRONIKA POLICYJNA

— **Ofiara łatwości** padła zamieszkała w Gołębiniu w pow. poznańskim 74-letnia Agnieszka Słomińska. Nieznany osobnik wyłudził od staruszki papiery wartościowe na sumę 11920 zł pod pretekstem postarania się o wyższe prze rachowanie pożyczki konwersyjnej. Nieznajomy przyrzekł, że wkrótce się zjawi i przyniesie papiery i pieniądze po zatwierdzeniu formalności, tymczasem okazało się, iż był to niezwykle oszust. Liczył on około lat 30, wzrostu 1,62, średniej budowy ciała, szatyn ubrany w letnie szare palto, spodnie granatowe, sznurowane buty i kapelusz ciemno-siwy. (k.)

— **Kradzieże i włamania.** W lokalu „Nowy Świat“ skradziono p. Zielińskiemu Wiktorowi, zam. przy Rynku Śródec kim 12, kurtkę skórzana wart. 300 zł. — P. Skrzypczakowi Ignacemu z Badorówka pow. Szamotuły, skradziono w tramwaju linji 1 portfel, zawierający 30 zł i dyplom szoferski. — Do mieszkania p. Klimczaka Ignacego przy W. Garbarach 52, włamali się złodzieje i skradli odzież męską i bieliznę, łącznie wartości 560 zł. — P. Adamskiemu Karolowi, zam. przy ul. Łąkowej nr. 8, skradziono z podwórza ręczny wózek, wart. 250 zł. — P. Prusowi, zam. w strzelnicy wojskowej przy ul. Warszawskiej, skradziono 5 gęsi. Również tam zamieszkałemu p. Andrzejewskiemu Józefowi skradziono 2 gęsi, 11 kur i 2 króliki. — P. Michalakowi Marcinowi z Mrowina pow. poznański skradziono 1473 zł. Złodzieje wprowadzili go w błąd, odebrali pieniądze i w zamian wręczyli mu kopertę z papierami. (z.)

— **Jako podejrzanego o napad rabunkowy,** dokonany w dn. 17 bm. na małżonkach Kwiatkowskich w Osiełsku w powiecie bydgoskim, o czym już donosiliśmy, aresztowano w Bydgoszczy 18-letniego Stanisława Mańczaka (ul. Kujawska nr. 91) i 18-letniego Maksymiljana Draheima z Karolewa w pow. bydgoskim. (k.)

Z OSTATNIEJ CHWILI

— **Podczas strzelania** ćwiczebnego ostremi nabojami na strzelnicę wojskowej w Rudaku postrzelony został obsługający tarczę szeregowiec 67 p. p. Leon Jędrzejewicz. J. otrzymał dwa postrzały w jamę brzuszną i płuca. W stanie bez nadziejnym przewieziono go do lecznicy wojskowej. Władze wojskowe delegowały

Z gdańskiego przemysłu spożywczego dowiadujemy się, że Oddział Gdański znanej fabryki czekolady „Sarotti“ uniezależnił się ostatnio zupełnie od głównego zakładu fabrycznego tej samej nazwy w Berlinie. Fabryka w Gdańsku, chcąc niezależność swą zadokumentować na zewnątrz wypuszcza obecnie wyroby swe na rynek pod nazwą „Kosma“. Fabryka „Kosma“ znajdująca się na polskim terenie celnym, pod względem swych fabrykatów nie ustępuje w niczym wyrobom firmy „Sarotti“ i znajduje na naszym rynku coraz więcej chętnych nabywców. Pw 6371-43.34

specjalną komisję, celem ustalenia przyczyn tego wypadku.

— **Włamano się w nocy** w Kościanie przy ul. Poznańskiej 16 do składu obuwia Józefa Wośkowiaka. Nieznani złoczyńcy wtargnęli do składu, otworzywszy wytrychem zamki patentowe i skradli 136 par obuwia łącznej wartości 4500 zł. (k.)

— **Zderzyły się dwie dorożki** samochodowe w Bydgoszczy przy narożniku ul. Krasieńskiego. Oba samochody zostały poważnie uszkodzone; kierowali nimi szofer Maksymilian Michalak (Bocianowo 3) i szofer Michał Osieński również z Bydgoszczy, zamieszkały przy ul. Wiatrakowej 8. Wypadku z ludźmi nie było. (k.)

KRONIKA SĄDOWA

— **Dwaj bracia zbójcy.** W lipcu br. odbyła się w Kamieniu pod Toruniem zabawa młodzieży, która, jak o tem donosiliśmy, zakończyła się tragicznie; z ręki braci Józefa i Feliksa Tarkowskich zginęło bowiem dwóch młodzieńców, ogrodnik Manikowski i jego siostrzeniec Dybowski, których Tarkowscy zaszyteliwali; poza tem Józef T. zranił niebezpiecznie sztyletem wójta Zielińskiego i gospodarza Strzałkowskiego a młodszy T. zadał ciętą ranę w ramię gospodarzowi Mlewskiemu. Za zbrodnie te odpowiadał Tarkowscy przed sądem okręgowym w Toruniu. Rozprawa wykazała, że oskarżeni przybyli na zabawę z zamiarem wywołania awantury. Świadkowie zeznali bowiem, że odgrzali się, iż urządził na zabawie bitwę i że padnie kilka trupów. Gdy w nocy po dokonanej zbrodni wracali do domu, oświadczyli cynicznie, że za mało było trupów, że należałoby wrócić i „Sedan“ poprawić. Prokurator wniósł dla Józefa T. o karę ciężkiego więzienia przez lat 15, pozostawiając wymiar kary dla Feliksa ocenie sądu. obrońca, prosząc o uwzględnienie okoliczności łagodzących, wskazuje na nieszczęsny alkohol i pijackie zabawy w niedzielę i święta wbrew przepisom ustaw. Sąd skazał Feliksa na karę ciężkiego więzienia przez lat 10, a jego brata na 3 lata i miesiąc. (ski.)

— **Skazanie bandyty.** Przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Bydgoszczy odpowiadali: niebezpieczny bandyta Jan Winięcki, liczący lat 27 i współnik jego Józef Mańczak, oskarżeni o napady rabunkowe i kradzież. Winięcki po nieudalnym zamachu samobójczym w więzieniu śledczym udawał warjata z tym skutkiem, że oddano go do Dziekanki pod obserwację. Bandycie sąd udało się zbiec, lecz krótko po zbrojnym napadzie na mieszkanie gospodarza Dorsza w Wtelnie pod Koronowem został ujęty. W znow udawał warjata tak, że odesłano go ponownie do Dziekanki; lekarze uznali go jednak za zdrowego. Sąd skazał Winięckiego na 10 a jego kompana na 3 lata ciężkiego więzienia. (x.)

— **Szamotoły.** Jarmark na towary kramne, bydło i konie odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm.

JARMARKI

— **Szamotoły.** Jarmark na towary kramne, bydło i konie odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm.

Z WIELKOPOLSKI

— **Kostrzyn.** (Kasa Oszczędności.) — Tutejsza placówka finansowa przez krótki czas swego istnienia, dzięki znakomitej organizacji a szczególnie kierownictwa, zaskarbiła sobie u miejscowego społeczeństwa jak i okolicy pełne uznanie. Wkłady oszczędnościowe, pomimo kryzysu finansowego, jaki daje się odczuć w obecnym czasie, znacznie wzrosły i sięgają do czterech milionów złotych. Udziały, jako podstawa każdej spółdzielni, wzrosły w roku bieżącym o 300 proc. i wynoszą 80 000 złotych. Obroty kasowe sięgają do siedmiu milionów złotych. Tutejsze rzemiosło i kupiectwo, a w wielkiej mierze także drobne rolnictwo miejscowe i oko-

Dzisiaj w Kinie

Apollo: „Coraz prędzej“.
Aurora: „Córka Zory“.
Bajka: „Tułaczka księżnej Trubeckiej“.
Casino: „Miss Cavell“.
Coliseum: „Cesarskie klejnoty“.
Corso: „Przed bitwą“.
Edison: „Czerwona tancerka“.
Kapitol: „Miss Cavell“.
Metropolis: „Maski Erwina Reinera“.
Odeon: „Król karnawału“.
Polonia, Górczyn: „Kochanka oficera ochrany“.
Renaissance: „Piętnaście minut strachu“.
Słońce: „Miłość księcia Sergjusza“.
Stylowe: „Na froncie nic nowego“.
Wilsona: „Don Juan — Lucrecia Borgia“.

Czytelnikom Naszym,
przejeżdżającym
przez
Berlin
przypominamy, że otrzymają naj-
świeższe numery
„Kurjera Poznańskiego“
we wszystkich kioskach
gazetowych
na dworcach i w wiel-
kich hotelach

liczne, korzysta z kredytu, podtrzymują-
cego ich warsztaty pracy. (mb.)

— * Czarnków. (Kradzież.) Parę bu-
tów i mundur skradziono p. Cholewcy-
skiemu, dzierżawcy Mleczarni. Policja
państwowa wykryła sprawców.

— (Z Rady Miejskiej.) Uchwalono na
posiedzeniu dnia 11 bm. sprzedaż nieru-
chomości, położoną w Romanowie Gór-
nym p. Polusowi za cenę 1961 zł.

— (Z Komisji wymiarowej.) Na okres
trzechletni do komisji wymiarowej pod-
atku dochodowego wybrano pp. Grupiń-
skiego, Klerę, Lesińskiego, Rajka, Stol-
manna i Ratajczaka. (cn)

— * Leszno. (Srebrne gody.) P. bu-
downiczy Walenty Roszak, zamieszkały
przy ul. Komenjusza 42, obchodzi w dniu
24 bm. z małżonką swą Józefą z Ganasiń-
skich srebrne gody małżeńskie. Na in-
tencję Jubilatów odprawi się w dniu tym
o godz. 8 msza św. w kościele parafjal-
nym.

— * Rogoźno. (Wyjaśnienie.) P. Jan
Kozłowski, handlarz bydła i trzody, zam.
przy ul. Kotlarskiej 228, prosi nas o za-
znaczenie, że nie jest identyczny z Janem
Kozłowskim z Rogoźna, który przed kil-
ku dniami zabił na ul. Dworcowej w
Poznaniu. (k.)

— * Oborniki. (Kradzież materiału.)
W Dąbrowce Leśnej skradziono materia-
ły na ubrania wartości około 400 zł z
mieszkania p. Wincenego Stajuka. (k)
Kradzież podejrzewa się krawca, Jana O-
paskę, który tejże nocy zbiegł. (k.)

— * Wronki. (Usiłowana ucieczka
więźniów.) Onegdaj zbiegło z tutejszego
więzienia karnego 2 więźniów, którzy wy-
dostali się poza mury więzienia, przepi-
łowawszy kraty. Zbiegów zauważył przy-
padkowo pewien mężczyzna pracujący w
polu i niezwłocznie zawiadomił dyrekcję
więzienia. Więźniowie tymczasem prze-
plynęli przez rzekę Wartę i schronili się
w pobliskim lesie. Zalarmowani dozorczy
więzienia podjęli natychmiastowy pościg
i mimo trudności przychwyli zbiegów
i z powrotem osadzili ich w więzieniu.

— (Uroczystość Pułaskiego.) W dniu
150 rocznicy bohaterskiej śmierci śp. ge-
nerała Kazimierza Pułaskiego odbyło się
w tut. kościele farnym żałobne nabożeń-
stwo, w czasie którego wygłosił podniosłe
okolicznościowe przemówienie ks. prob-
Pankowski. W szkołach urządzono na te-
mat rocznicy pogadanki.

— (Z życia Sokółów.) W dniu 13 bm
odbyły się w ogrodzie Bractwa Strzelec-
kiego zawody sokole Okręgu Wronieckie-
go. Najwspanialej wypadł bieg na prze-
łaj na dystans 3000 mtr. o nagrodę we-
drowną. Na dalszy program zawodów
składały się biegi druben na 100 mtr oraz
ćwiczenia lekkoatletyczne. Zawody za-
kończono zabawą taneczną na sali pana
Koczorowskiego. (wr)

— * Września. (Z gimnazjum.) Zwo-
lane na dzień 17 bm. do auli gimnazjalnej
walne zgromadzenie komitetu rodziciel-
skiego zagali p. aptekarz Konieczny i zdał
sprawozdanie z czynności zarządu. —
Skarbnik p. rektor Gawęcki wykazał do-
chody i rozchody. Przyjęto nowe statuty
komitetu. Sprawy hufca szkolnego omó-
wił p. dyr. dr. Panna i zachęcał do utrzy-
mania go nadal. Do zarządu na rok przy-
szły wybrano pp. starostę Charkiewicz-
A. Prądzyńskiego, aptekarza Konieczne-
go, T. Koehlera z Sokolowa, rektora Ga-
węckiego i prof. Wąsa. Dyr. gimnazjum
jest z urzędu członkiem zarządu. Do ko-
misji rewizyjnej wybrano pp. Oleka i J.
Skoniecznego. (y.)

SPORT
Boks
Niemiec L. Hayman w drugim spotka-
niu w Ameryce uległ Al Friedmanowi w
10 starciach zdecydowanie na punkty.
Motocyklizm
W biegu o wielką nagrodę Europy w
Barcelona kategorii 500 cm. sześć pierw-
sze trzy miejsca zajęli Anglij. Zwycię-
zył Hunt na „Nortonie“, osiągając na tra-
sie 330.160 km czas 3:05:14 (przeciętna
szybkość na godzinę 106.900 km), 2) Wal-
ker, 3) Dodson na „AJS“. W 350 m. sześć
pierwsze miejsce zajął Davenport na

„AJS“ w czasie 3:22.36 (97.77 km na godz.).
(Radjo.)

Lekka atletyka
Bieg rozstawny o nagrodę przechodnią
Związku Publicystów Sportowych na dy-
stansie 10 km, przycem drużyny składają
się z maksymalnie 15 zawodników, ode-
dzie się dopiero 3 listopada rb. na boisku
„Sokola“.
Petkiewicz, który jak donosiliśmy już
zaproszony został do Sztokholmu, zmierzy
się z Kraitem, (nowym rekordzistą świata
na 1000 m), Magnussonem i Lindgrenem
w biegu na 3 km. Petkiewicz wyjeżdża do
Sztokholmu w środę. (tel. wł.) T. S.

Piłka nożna
Chmielewski najlepszy gracz Legii po-
znańskiej uległ na zawodach z ŁTSG po-
ważnej kontuzji — po raz drugi w ostat-
nich trzech miesiącach i został zniesiony
w drugiej części gry z boiska, wobec czego
Legia pozostała czas zmuszona była grać
w dziesiątkę. Chmielewski wskutek tego
prawdopodobnie w roku bieżącym nie bę-
dzie mógł grać, co oznacza bardzo poważ-
ną stratę dla Legii.

O niedzielnym meczu „Legja“ — „Ł. T. S. G.“ pisze p. in. 21 bm. „Kurjer Łódzki“:
„Drużyna, która może rościć największe
pretensje do ekstraklasy jest bezspornie
„Legja“ poznańska. „Ł. T. S. G.“ gra ze
szczęściem. Całkiem niezasłużenie zwycię-
żyło Towarzystwo w Poznaniu 2:1, co na-
wet podkreślali zawodnicy „Ł. T. S. G.“,
również w dniu wczorajszym wyrwa-
ło jeden cenny punkt, który może zadecy-
dować o wejściu danego klubu do ligi. Go-
ście pod pewnymi względami przypomina-
ją „Wartę“. Dobry start do piłki, produk-
tywna akcja głową oraz ostra lecz nie bru-
talna gra — oto zalety gości. Z całej jed-
nostki nie można nikogo wyróżnić, bowiem
byłoby to krzywdą dla reszty zawodników.
Bramkarz przytomny, nie miał wprawdzie
dużego zatrudnienia, kilka jednak strza-
łów obronił po mistrzowsku; rzutu karne-
go oraz wolnego, z których padły dwie
bramki dla przeciwnika nie był w stanie
chwycić. Z obrońców może trochę lepszy
prawy od swego partnera. Obaj świetnie
rozbijali ataki „Ł. T. S. G.“ poza tem roz-
porządzają dalekimi wykopami. Pomoc
spełniła swe zadanie najlepiej, bowiem
grała zarówno defensywnie jak i ofensywnie.
Z napastników zmarnował lewoskrzyd-
łowy dwie „murowane“ pozycje. Jako ca-
łość „Legja“ zaprezentowała się z jak naj-
lepszej strony w przeciwieństwie do go-
spodarzy, którzy grali bardzo słabo“.

W spotkaniach o wejście do ligi w
Bydgoszczy „Marymont“ pokonał miejscow-
ą „Polonję“ 8:1, a w Brześciu wileńskie
„Ognisko“ — „82 p. p.“ 3:0. Obecnie znani
już są mistrzowie trzech grup, a mianowicie:
„Naprzód“ (Lipiny), „Ognisko“ (Wilno)
i „Lechia“ (Lwów); w czwartek po równej
ilości t. j. 7 pkt. mają „Ł. T. S. G.“ i „Le-
gja“, jednak drużyna łódzka posiada przed
sobą jeszcze dwa mecze, gdy tymczasem
poznajska — tylko jeden.

Jako międzynarodowi sędziowie zosta-
li zatwierdzeni pp.: Jerzy Grabowski, Lust-
garten i Rutkowski.

Tennis
Listy najlepszych graczy za rok ubie-
gły ułoży również wzorem Myers'a znako-
mity zawodowiec Karol Kozeluh. Listy te
są następujące: amatorzy: 1) Cochet,
2) Lacoste, 3) Tilden, 4) Borotra, 5) Hunter,
6) Lotz, 7) Doeg, 8) Morpurgo, 9) Boususs i
10) Austin; zawodowcy: 1) Karol Kozeluh,
2) Richards, 3) Albert Burke, 4) Na-
juch, 5) Ramillon, 6) Snodgrass, 7) Plaa,
8) Howard Kinsey, 9) Józef Kozeluh i 10)
Richter.

W mistrzostwach Anglii na kortach
krytych w półfinale Borotra pokonał Pe-
tersa 6:2, 6:1, 2:6, 6:0; Sharpe — Crole-Ree-
sa 7:5, 6:1, 6:0; w finale wygrał łatwo Bo-
rottra bijąc Sharpego 7:5, 6:2, 6:2. W pojedy-
nczej parze wyniki półfinałów są następu-
jące: Ridley — Goldsack 6:4, 3:6, 6:4; Mi-
chell — Strawson 6:3, 6:4.
Tilden pokonał w Portsmouth Kings-
leya 6:1, 6:4, 6:3. (radjo)

Składki i pokwitowania
W administracji pisma naszego zło-
no w dalszym ciągu:
Na pomnik Serca Jezusowego: Józef
Maroszek, Powidz, 6,50 zł. — J. S. 100 zł.
— Władysław Karchowski nieprzyjęte
przez p. I. Antoniewiczową, ul. Wierzbie-
cice, 6 zł. — Razem z poprzednio pokwito-
wanymi 3318,60 zł i 7 dolarów.
Na chleb św. Antoniego: Władysław
Kardowski zamiast zapłaty p. I. Antonie-
wiczowej 6 zł. — Razem z poprzednio po-
kwitowanymi 115 zł.

RUCH W TOWARZYSTWACH
— Stow. Młodzieży Polskiej — Fara.
Zebranie plenarne odbędzie się w środę,
23 bm. o godz. 20 w Ognisku, Golebia 1.
— Akademickie Koło Harcerskie im.
H. Świąckiego. Zwyczajne walne ze-
branie odbędzie się dnia 24 bm. o godz.
20,15 w sali wykładowej 23 (Zamek).
— Koło Przyj. Harcerzy przy I. Dru-
żynie Harc. Zebranie powakacyjne i ple-
narne zebranie komitetu likwidacyjnego
15-lecia odbędzie się 24 bm. o godz. 19,30
w harcówce przy Wolnicy 1.
— Grono Zwolenników Rozrywek Go-
dzinnych. Zebranie plenarne odbędzie się
24 bm. o godz. 20 w lokalu kolegi Poni-
kowskiego.

— Związek Faszystów Polskich. Ze-
branie plenarne w czwartek, 24 bm. o 20
przy św. Marcynie 65 w salce Stronictwa
Narodowego.

— Stow. bytych żołn. 57 p. p. W
czwartek 24 bm. o godz. 20 odbędzie się
zwykle miesięczne zebranie w Kasynie
podof. 57. p. p. P. dr. Lewandowski wy-
głosi wykład o Pułaskim.

— Tow. Kobiet na Wildzie. Plenarne
zebranie odbędzie się w czwartek 24 bm.
o godzinie 20 na salce parafjalnej.

— Stow. Rodzina, Wilda. Zebranie
dnia 24 bm. o godz. 19 w lokalu p. Gro-
towskiego, Dolna Wilda 71.

— Tow. Śpiewu „Dzwon Zygmunta“.
Dnia 25 bm. o godz. 19,30 nadzwyczajne
walne zebranie w lokalu p. Fiedlerowej,
G. Wilda 47. — Zebranie odbędzie się w
drugim terminie pół godziny później.

RADJO

Programy radjofoniczne
Środa, dnia 23 października 1929 r.
Poznań (335 m) godz. 13.00 sygnał czasu;
godz. 13.05 koncert gramofonowy; godzina
14.00 notowania giełdowe; godz. 14.15 ko-
munikaty; godz. 17.15 Audycja dla dzieci
w wykonaniu „Wujcia Czesia“; godz. 17.45
audycja wokalna w wyk. p. Marii Korwin
(sopran). Przy fortepianie prof. Marjan
Sauer; godz. 18.15 koncert klubu mandoli-
nistów „Chopin“ pod batutą p. Zenona
Szemborskiego; godz. 18.45 nadprogram;
godz. 19.05 „Silva rerum“; godz. 19.25 po-
gadanka francuska (wygłosi p. Omer Ne-
veux); godz. 19.45 „Kronika Tygodnia Ra-
djowego“; godz. 20.05 odczyt p. t. „VI Dzień
Katolicki w Wielkopolsce“ (wygł. X. Mi-
chałowicz); g. 20.30 koncert poświęcony u-
tworom Jana Straussa w wyk. orkiestry
58 p. p. pod batutą kpt. Maksymiljana
Chmielewicz; godz. 21.30 arje operowe w
wyk. prof. Włodzimierza Malawskiego (te-
nor). Przy fortepianie prof. Franciszek Łu-
kasiewicz; w przerwach — od 21.10 — 21.25
kwadrans literacki (transmisja z Warsza-
wy); godz. 22.00 sygnał czasu — komu-
nikaty PAT; godz. 22.15 radiografja; godz.
22.45 muzyka taneczna z winiarni „Carl-
ton“.

Warszawa (1412 m) godz. 12.05 koncert
gramofonowy; godz. 13.10 komunikat me-
teorologiczny; godz. 15.00 komunikat go-
spodarczy; godz. 15.45 komunikat harcer-
ski; godz. 16.45 koncert gramofonowy;
godz. 17.15 „Rainis — największy poeta łe-
wski“ — wygł. p. Cynarski; godz. 17.45
koncert orkiestry P. R. pod dyr. Józefa
Ozmińskiego; godz. 19.10 „Skrynka pocztowa
rolnicza“; godz. 19.25 muzyka gramofono-
wa; godz. 20.15 dyr. Michał Melina;
„Co lubi publiczność teatralna na prowincji“;
godz. 20.30 koncert wieczorny. Wyko-
nawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa
Ozmińskiego, Irena Dubiska (skrzypce) i
prof. Ludwik Urstein (akomp.). W progra-
mie utwory W. A. Mozarta; godz. 21.10
kwadrans literacki: „Złodzijska zabawa“
— fragment z powieści Jana Stanisława
Mara p. t. „Kawalerowie księżycy“; go-
dzina 21.25 recital Ireny Dubiskiej; godz.
22.10 kpt. rez. H. Broszkiewicz: „Moje
pierwsze bitwy morskie“ (wspomnienia
junkra floty czarnomorskiej); godz. 22.25
komunikaty; godz. 23.00 muzyka taneczna.

Katowice (416 m) godz. 12.05 koncert
gramofonowy; godz. 16.00 komunikaty go-
spodarcze; godz. 16.15 transmisja z Krako-
wa. „Zaczarowane laleczki“ — Andersena;
godz. 16.45 koncert gramofonowy; godzina
17.15 Olga Ręgorowiczowa: „Z nowych wy-
dawnictw literackich“; godz. 17.45 koncert
popołudniowy z Warszawy; godz. 19.20
Kamila Nitschowa: „Z podróży po Skandynawji“;
godz. 19.45 komunikaty sportowe;
godz. 20.00 Roman Sumowski: „Życie pol-
skie w dawnych wiekach“; godz. 20.30 —
21.25 recital fortepianowy; godz. 21.25 recital
Ireny Dubiskiej z Warszawy; g. 22.10
transmisja z Warszawy; godz. 22.25 komu-
nikaty; godz. 23.00 skrynka pocztowa w
języku francuskim.

Przeciw radjopajęczarstwu.

Przedstawiciel zarządu do Kuratorium
„Radja Poznańskiego“, p. naczelnik dr.
Hempowicz, ogłasza obwieszczenie, przy-
pominające, iż każdy radjoodbiornik za-
równo lampowy jak kryształkowy, winien
być przed instalacją zgłoszony w urzędzie
pocztowym do rejestracji. Posiadanie ra-
djoodbiornika bez upoważnienia karane
jest na podstawie artykułu 28 Ustawy z
dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafii
i telefonii więzieniem do 6 miesięcy i
grzywną do 5000 zł., lub jedną z tych kar.
Za małoletnich odpowiadają rodzice wzgl.
opiekunowie. Przedstawiciel zarządu do Kur-
R. P. wzywa wobec tego wszystkich posia-
daczy radjoodbiorników, którzy dotąd nie
uczynili zadość wymaganiom prawa, aby
n a t y c h m i a s t zgłosili zarejestrowanie
swoich aparatów. Władze wszelkimi do-
stępniemi i przewidzianemi przez prawo
środkami będą dążyć do wykrycia niele-
galnie ustawionych odbiorników i pociągać
winnych do odpowiedzialności karnej.

TEATRY

— * Z Teatru Wielkiego. Dziś „Car-
men“. W środę pod kierunkiem dyr. Woj-
ciechowskiego opera Verdiego „Bal ma-
skowy“ w pierwszorzędnym wykonaniu
pp. Bojar-Przemienieckiej, Fontanówny,
dr. Roesslerówny, Drabika i Karpackiego.
W czwartek stale wyprzedana operetka
„Hrabina Marica“ z p. Grabowską w par-
tii tytułowej oraz z pp. Fontanówną, Kar-

ską, Bratkiewiczem, Gruszczyńskim, Rac-
zkowskim i Sendeckim, kapelmistrz pan
Leszczyński.

Obniżenie cen w Teatrach Miejskich
nastąpiło od poniedziałku, 21 bm. Obec-
nie obowiązują niskie ceny przedwysta-
wowe.

— * Przedstawienie wojskowe. W śro-
dę, dnia 30 bm. odbędzie się w Teatrze
Wielkim przedstawienie wojskowe. Ode-
graną zostanie operetka w 3 aktach Kal-
mana p. t. „Hrabina Marica“. Bilety na
powyższe przedstawienie zamawiać moż-
na do soboty, 26 bm. w Referacie Oświa-
ty Komendy Placu — plac Wolności 16.
Zamówione bilety będzie się wydawać od
poniedziałku, dnia 28 bm.

— * Z Teatru Polskiego. Dziś po raz 118
rekordowa krotochwila A. Grzymały-Sie-
dleckiego „Maman do wzięcia“. Jutro
po raz 14 arcykomiczna krotochwila W.
Rapakiego „W czepku urodzony“. We
czwartek nagrodzona na konkursie kra-
kowskim główna premiera Adolfa Nowa-
czyńskiego „Wiosna narodów“. Obsadę sta-
nowią czołowe siły naszego zespołu. Reży-
serja w doświadczonych rękach p. St.
Wysockiej. Nowe i nadzwyczaj efekto-
wne dekoracje p. St. Jarockiego. Premje-
ra obudziła zrozumiałe zainteresowanie
wśród kulturalnych sfer Poznania.

— * Z Teatru Nowego. Dziś w dal-
szym ciągu gościnne występy mistrza
sceny polskiej Mieczysława Frenkla w
niezrównanej kreacji Damazego w zna-
komitej komedji Józefa Blizińskiego p. t.
„Pan Damazy“, oraz znakomitego arty-
sty Teatru Narodowego K. Justiana w
roli Bajdalskiego. — Występy mistrza
Frenkla i cenionego artysty teatrów war-
szawskich K. Justiana należą do najwięk-
szych wydarzeń w świecie artystycznym
Poznania. Świątą obsadę „Pana Dama-
zego“ uzupełniają pp. Czarnecka, Troja-
nowska, Zeromska, oraz pp. Bystrzyński,
Mazanek i Smoczyński. Reżyserja p. A.
Bystrzyńskiego, dekoracje Al. Kobrynia.

Zapowiedziany pierwotnie na wtorek,
dnia 22 b. m. koncert słynnego skrzypka
Vasy Prhody — nie odbędzie się z po-
wodu choroby artysty. zw 19 755

W niedzielę, 3 listopada wystąpi w Auli
Uniwersytetu, wszechświatowej sławy
śpiewak Umberto Urbano, pierwszy
baryton opery „La Scala“ w Medjolanie
oraz opery „San Carlo“, „Convent Garden“
w Londynie i wielkiej opery w Paryżu i
innych. Fenomenalny ten pomimo mło-
dogo wieku śpiewak jest dziś jedną z naj-
większych gwiazd śpiewaczych całego
świata a krytyka nazwała go jedynym
„następcą Battistiniego“. Cudowny
głos, zdolny do wyrażania najsłabszej
szczytów wrażeń, wzorowa szkoła włoska, ol-
śniewająca męska uroda czynią z Umber-
te Urbano wyjątkowe wprost zjawisko.
Umberto Urbano jest dziś jednym z naj-
lepiej opłacanych artystów na świecie. Bi-
lety na ten atrakcyjny koncert są od dnia
dzisiejszego do nabycia w składzie cygar
p. Szrejbrovskiego — ul. Gwarna 20, tele-
fon 56-38. zw 19 754

Teatr Wielki

DZIŚ — „Carmen“ — opera Bizeta.
Środa, 23, 10. „Bal maskowy“, opera Ver-
diego.
Czwartek, 24, 10. „Hrabina Marica“ ope-
retka Kalmana.
Piątek, 25, 10. „Hrabina“, opera Moniuszki
Sobota, 26, 10. „Blanchefleur“, opera
Kienlza. Gościnny występ Józefa Wo-
lińskiego.
Niedziela, 27, 10. o godz. 15 „Żydówka“,
opera Halevy'ego. Ceny znżone.
Niedziela, 27, 10. wieczorem „Hrabina Ma-
rica“, operetka Kalmana.
Poniedziałek, 28, 10. „Zemsta nietoperza“,
opera komiczna Straussa.
Wtorek, 29, 10. „Pan Twardowski“, balet
Różyckiego.
Początek o godzinie 8 wieczorem.
Bilety wcześniej do nabycia w kasie
Teatru Polskiego, ul. 27 Grudnia
Po rozpoczęciu przedstawienia nikt na
salę wpuszczony nie będzie.

Teatr Polski

DZIŚ — „Maman do wzięcia“.
Środa, 23, 10. „W czepku urodzony“.
Czwartek, 24, 10. „Wiosna narodów“ (Pre-
miera).
Piątek, 25, 10. „Wiosna narodów“.
Sobota, 26, 10. „Wiosna narodów“.
Niedziela, 27, 10. o godz. 15 „W czepku u-
rodzony“ (Ceny znżone).
Niedziela, 27, 10. wiecz. „Wiosna naro-
dów“.
Poniedziałek, 28, 10. „Spazmy modne“.
Bilety poprzednio do nabycia w kasie
teatralnej (Teatr Polski, ul. 27 Grudnia).

Teatr Nowy

DZIŚ — „Pan Damazy“ — gościnny wy-
stęp Frenkla i Justiana.
Środa, 23, 10. „Pan Damazy“. — Występ
gościnny mistrza Frenkla i K. Justia-
na.
Początek o godzinie 8 wieczorem.
Bilety poprzednio do nabycia w skła-
dzie cygar p. Zygarińskiego, narożnik
ul. Gwarnej i 27 Grudnia.

TEATR OBJAZDOWY

„Sprawa Jakubowskiego“
Środa, 23, 10. — Szamotyły.
Czwartek, 24, 10. — Wronki.
Piątek, 25, 10. — Oborniki.
Sobota, 26, 10. — Rogoźno.
Niedziela, 27, 10. — Czarnków.

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

PIERWSZE SENSACJE I PIERWSZA EGZOTYKA

(Z cyklu: „Współczesny Kraków literacki”)

Import i produkcja własna — Jej Autor, który o sobie nie wiedział — Inicjatorzy — „W podziemiach Kartaginy” — Mała biblioteka — Aktualność chwytana w locie — Przedewszystkiem zaciekawic — Także prawnik — „Czerwony Błazen” — W powieści i na filmie — Trylogja „wojenna”.

Tak mocne ostatnimi czasy zapotrzebowanie powieści sensacyjnych, egzotycznych, kryminalnych itd. zaspokajały u nas do niedawna albo twory grafomańskie, albo przekłady. Od pewnego czasu mamy na tem polu produkcję własną, a jednym z jej głównych inicjatorów jest dr. Antoni Marczyński, rodem z Poznania (1899), wychowanek krakowskiego uniwersytetu, z zawodu prawnik, z zamiłowania gawędziarz, z trafu podróżnik, a z przeznaczenia literat, przy tem prawdziwym fenomenem wydajności pisarskiej. Jeszcze parę lat temu nazwisko jego nie było znane nikomu. Dziś ma za sobą małą bibliotekę.

Sam Marczyński nie zdawał sobie sprawy z swoich możliwości pisarskich. Obudziła je odbyta w r. 1924 podróż do Włoch i do północnej Afryki. Zaczął od pamiętnika z podróży, potem spróbował wypowiedzieć się w formie powieści i w r. 1926 powstało opowiadanie „W podziemiach Kartaginy” reprezentujące charakterystyczny typ powieści Marczyńskiego. Egzotyckość łączy się z fantastycznością akcji, nieraz aż do niemożliwości poplątanej. Wspomnienia historyczne o dawnej Kartaginie, związane z aktualnymi wydarzeniami polityczno-wojennymi (powstanie Abd-el-Krima) stanowią dekoracje, wśród których rozgrywa się tok romansowo-awanturnych przygód. Po tym udanym debiucie zabrał się młody autor do pracy wprost z amerykańskim rozmachem, dając, w przeciągu niespełna 4 lat, 20 większych powieści, nie licząc noweli i scenariuszy. Sześć powieści na rok, czyli w 2 miesiącach — jedna powieść, niemal produkcja „szybkopisarza” Wallaca.

Od pierwszego występu okazał Marczyński talent narracyjny i łatwość pisania, bujną fantazję i umiejętność zaciekawiania czytelnika. W wyborze tematów stara się wykorzystywać aktualne zainteresowanie publiczności. I tak np. z nadzwyczajnego powodzenia „Atlantydy” Benoita wziął pohop do opisanie „Nieznannej wyspy”, zamieszkałej przez skarlałych i żyjących w zupełnym odcieciu od reszty świata potomków fenickich kolonistów, u których znajduje przytułek załoga zatopionej podwodnej łodzi niemieckiej, pod warunkiem wyrzeknięcia się nazawsze myśli o odjeździe. Za niedotrzymanie zobowiązań, intrygowanie i obalenie rządu giną wszyscy z ręki straszliwej „Mścicielki”, z wyjątkiem jednego Polaka, uratowanego przez przejeżdżający tamtędy statek, który okręt angielski na krótko przed zatonięciem wyspy wskutek wybuchu wulkanu. Nieudane próby przelotu Oceanu przez polskich lotników znalazły znowu odbicie w fantastycznej opowieści o „Upiorach Atlantydy”. Zagadnienie nowoczesnej technicznej wojny i konieczność przygotowania przeciwlotniczej oraz przeciwgazowej obrony dało znowu Marczyńskiemu impuls do „Świata w płomieniach”, przedstawiającego przyszłe starcie Polski z Niemcami i bolszewikami, do których pokonania i ugruntowania prawdziwego pokoju dopomaga wynalazek genialnego Amerykanina. Problem zwalczania handlu żywym towarem oświecił Marczyński w „Niewolnicach z Long Island” i „Przeklętym statku”, demaskując tę zbrodnię społeczną, przytem na dobro autora należy zapisać, iż mimo drastyczności tematu, potrafił rzecz potraktować z rzadkim umiarem. Najchętniej jednak powraca do typu powieści egzotycznej, dając kolejno: „Księcia Wautunga”, „Alohe”, „Perłę Szanghaju”, opowiadania w zbiorze „Pieczęć z antylopy” i wiele innych, pracowicie nadążając za rozbudżeniem w swych czytelników zamięłowaniem do tego rodzaju lektury.

O precyzyjne opracowanie stylu i formy Marczyński nie dba, przeciwko prawdzie psychologicznej i logice faktów t. j. prawdopodobieństwu w roz-

*) Drukowana w odcinku powieściowym „Kurjera Poznańskiego” (Przyp. red.).

woju wydarzeń grzeszy nieraz, natomiast umie snuć wypadki i stwarzać najwyszukańsze sytuacje, by dochodzić zazwyczaj do pomyślnego — według amerykańskiego wzoru — zakończenia, które zwalnia czytelnika z drażniącego napięcia nerwów i sprawia mu zadowolenie. Stąd poczytność utworów Marczyńskiego, wyrabiających sobie markę już i na zagranicznych rynkach księgarskich.

Pokrewny dział beletrystyki reprezentuje Aleksander Błazejowski, rodem ze Lwowa, też prawnik z zawodu, który przetrząsnął się do dziennikarstwa, uprawiając je w większych pismach lwowskich, warszawskich i krakowskich. Zajęcie się „kroniką miejscową” otworzyło przed Błazejowskim świat występów i zbrodni, w których znalazł materiał do powieści sensacyjno-kryminalnych. Ten gatunek książki, niesłusznie jest przez urzędową krytykę lekceważony. Można i w tej dziedzinie znaleźć utwory pierwszorzędnej wartości literackiej, jak tego dowodzą powieści kryminalne Conan Doyle'a, opowiadania detektywne Chestertona i t. p.

Pierwszą powieścią A. Błazejowskiego był „Czerwony błazen”, ujawniający niewątpliwą wartość literacką oraz pewne zacięcie satyryczne w przedstawieniu ujemnych stron polskiej współczesności. Tajemniczość bohatera, powikłanie wydarzeń, barwne tło, w połączeniu z dodatnią tendencją moralną czynią tę powieść wielce interesującą lekturą. To też „Czerwony błazen” został przerobiony na scenariusz jednego z ciekawych filmów polskich. Druga powieść, potrącająca o motywy społeczne p. t. „Sąd nad Antychrystem” była drukowana równocześnie w odcinku 5 pism codziennych. Właściwie Błazejowskiemu typ powieści kryminalno-sensacyjnej mamy w trylogji: „Walizka P. Z.”, „Tajemnica dra Hiwi” i „Tekturowy człowiek”, powstałej pod wpływem akcji Ligi Obrony Powietrznej. Ma ta trylogja — szczególnie w cz. I. (reszta najciekawszej i najlepiej napisanej) pewne znaczenie propagandowe, a opisuje akcję pułkownika sztabu generalnego i szefa wywiadu polskiego w Berlinie, Raszczyca, zmierzającą do sparaliżowania zbrodniczej machinacji grupy Niemców, dążących pod hasłem „Polens Zerströrung” („P. Z.”: „Zagłada Polski”) do wygubienia ludności polskiej przez wysyłkę transportu środków opatrunkowych, zakażonych bakcyliem strasznej, nieznanej dotąd i nieuleczalnej choroby. Zbrodnia jednak zwraca się przeciw samym Niemcom, w Berlinie wybuchu epidemii i tylko wynalazek japońskiego lekarza dra Hiwi ratuje niemiecką stolicę przed zagładą.

Powodzenie „Walizki” spowodowało niewątpliwie rozciągnięcie materiału do rozmiarów trylogji, dalsze części są już słabsze, szczególnie część III. (historja zemsty Niemców na polskim pułkowniku), zawiera sporo nieprawdopodobieństw w przebiegu wydarzeń i w psychologii głównych postaci. Na warsztacie ma Błazejowski sensacyjną powieść p. t. „Miłość Marty” na tle życia we współczesnej Warszawie.

Rajmund Bergel.

PISMA NADESLANE

„Przegląd Graficzny, Wydawniczy i Papierniczy”. Nr. 41. Treść: Z okazji ważnej chwili. — S. Jarkowski: „Wysza Szkoła Dziennikarska w Warszawie”. — J. Drobnik: „Czy wystawa prasy na P. W. K. spełniła swe zadanie”. — W. Noskowski: „Dziennik i kultura”. — J. Kuglin: „Prasa a oświata”. — S. Jarkowski: „Stan czytelnictwa gazetowego w Polsce”. — F. Krajna: „Prasa zawodowa w Polsce”. — „200 lat nieprzerwanego istnienia prasy polskiej”. — Dr. M. Chełmickowski: „Zagadnienia gospodarstwa a prasa”. — E. Pawłowski: „Obciążenie clem wwozowym maszyn drukarskich”. — Komunikaty. — „Momoro, pierwszy drukarz wolności narodowej”. — „Pierwsza maszyna rotacyjna”. — „W przeddzień przewrotu”. — „Lotnictwo na usługach prasy”. — Z prasy pomorskiej. — Z chwili bieżącej. — Przegląd papierniczy.

ZYCIE KULTURALNE

NAUKA

Z Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego. XVIII posiedzenie naukowo-administracyjne Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego przy Uniwersytecie Pozn. odbędzie się w środę, dnia 23 października o godz. 19, w sali 31 Collegium Maius (b. Zamek). Porządek dzienny: 1) przeczytanie protokołu z poprzedniego zebrania; 2) sprawozdanie ze Zjazdu filologów słowiańskich w Pradze (pp. Kaczkowski, Rudnicki, Widajewicz); 3) slawistyka i badania nad Wschodem niemieckim w Niemczech (p. Wojciechowski); 4) nowi członkowie. Dla gości wstęp wolny za uprzednim zgłoszeniem się u asystentki Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego, p. Weichertówny.

SZKOLNICTWO

Nauczanie języków nowożytnych. Dr. Kulański snuje w „Przyjacielu Szkoły” refleksje na temat uchwał, powziętych na zjeździe nauczycieli języków nowożytnych w Warszawie w dniach 2—4 lutego r. b. Otóż zjazd uznał za konieczne uczenie przynajmniej dwu języków nowożytnych w szkołach średnich gdyż wymaga tego położenie geograficzne Polski, jak i również warunki polityczne i gospodarcze. Wysłunięty też został postulat, by nauczanie języków nowożytnych rozpoczynało się w piątym roku nauki szkolnej. Stwierdzono również, że stan nauczania języków nowożytnych jest nieświeży, że 10 lat istnienia szkoły polskiej i nauczania tych przedmiotów na podstawie programów ministerjalnych nie sprzyja rozwojowi tych języków w szkole średniej, lecz prowadzi raczej do zaniku znajomości języków w Polsce. (St. N.)

TEATR

Co grają w Wilnie? Piszą nam z Wilna: Po „Wielkim człowieku do małych interesów” i po „Dziadach” wystawiły nasze teatry Kisieliwski; „W sieci” (teatr na Pohulance) i „Rewizora z Petersburga” (tamże). W „Lutni” odegrano melodramat amerykański Bergera „Powódz”. (tw.)

Teatr Stanisławskiego, słynny „Teatr artystyczny”, istnieje dalej w Moskwie, oczywiście upaństwowiony przez Sowjety. Właśnie komisarjat oświaty zatwierdził nowy zarząd na ten sezon. Przy sterze został zarówno Stanisławski, jak współtwórca teatru artystycznego znany literat Niemirowicz-Danczenko, ale dodano im „komisję doradcą”, która to nazwa określa w Sowdepji jaczekę szpiegowską. Ty mrazem ma ona czuć nad prawomyslnością tej „burżuazyjnej” z pochodzenia sceny.

OCHRONA ZABYTKÓW

Muzeum im. Jacka Malczewskiego. Z Krakowa piszą nam: Powstała tu myśl utworzenia muzeum im. Jacka Malczewskiego a to w domu na Salwatorze, gdzie ostatnio żył i umarł wielki artysta. Specjalny komitet, zajmie się zbieraniem fundusów na zakupno domu oraz gromadzeniem obrazów, szkiców, sztychów i pamiątek po Malczewskim. Protektorat ma objąć minister oświaty, dr. Czerwiński. (pk.)

MUZYKA

Moniuszko a Wielkopolska. Nasi śpiewacy przygotowują na obecny sezon parę większych utworów Moniuszki. Mianowicie „Sonety krymskie” będą wykonane przez chór im. Moniuszki w Poznaniu, a początem dwa utwory sceniczne zostaną przedstawione kolejno w trzech miejscowościach. Idzie o wodevil „Nowy Don Kichot” do tekstu Fredry, oraz o jednoaktową krotochwilę „Loterja”. Oba te utwory będą wystawione przez Towarzystwo śpiewacze w Głównej, Winiarach i Swarzędzu. Dyrygować będą temi przedstawieniami pp. Ruciński i Mieczysław Barwicki, co do „Sonetów”, to nie jest jeszcze zdecydowane kto będzie dzierzył batutę. Należy dodać, że „Nowy Don Kichot” był w ostatnich dziesiątkach lat raz tylko wystawiany, a to w warszawskiej Reducie pod kierunkiem L. S. Schillera.

LITERATURA

Zawodowy Związek Literatów w Krakowie dokonał wyborów nowego zarządu. Wybrani zostali: K. H. Rostrowski (prezes), J. A. Galuszka (wiceprezes), M. Zielenkiewicz (sekretarz), M. Rusinek (skarbnik), K. Czachowski, T. Kudliński, L. Szczepański. Komisja rewizyjna: M. Dąbrowski, A. Krakowiecki, T. Zuk-Starzewski. (lk.)

Wiktor w przekładach. Swojego czasu była na tem miejscu notatka o drukowanych i przygotowanych do druku przekładach — włoskich, rosyjskich, niemieckich i angielskich — utworów Jana Wiktora. Po „Wiewiórcę”, „Golebiach przy kościele” i „Burku” przyszła teraz kolej na „Tęczę nad sercem”. Powieść tę przełożył na język niemiecki: P. Koszella, niedawno zasłużony b. dobrym przekładem Prusowego „Faraona”; prawdopodobnie „Tęcza” najpierw ukazywać się będzie w odcinkach „Germanji”, a potem dopiero ukaże się w edycji książkowej. (J. B.)

JĘZYK I ŻYCIE

JAK UCZYĆ W SZKOLE JĘZYKA POLSKIEGO

Piękny rozkwit polskiego językoznawstwa w XX-tym w., na który niejednokrotnie tu zwracałem uwagę, tem więcej, jest podziwu godny, że szkoła średnia wcale go nie przygotowywała, a społeczeństwo sprawami językowymi się nie interesowało. Do niedawna nauka o języku albo była w szkole średniej całkiem nieobecna, albo też była uczona przeważnie źle, czego przyczyną był brak dobrych podręczników i przygotowanych nauczycieli. Dziś sprawa przedstawia się lepiej: i nauczycieli z przygotowaniem językoznawczym przybywa i podręczniki są ocale niebo lepsze od np. smutnej pamięci Małeckiego, ale jednak jeszcze nie doskonałe; daleko im mianowicie jeszcze do doskonałości z punktu widzenia bardzo ważnego, bo z punktu widzenia dydaktyki.

Doskonała dydaktyka gramatyki i nauki o języku ojczystym, nie została jeszcze zbudowana, a to dla licznych i wielkich trudności, jakie tkwią częściowo w naturze wiedzy językoznawczej, a z powodu przez tradycję przekazywanych fałszywych mniemań i uprzedzeń, z których nie mogą się wywikłać nauczyciele. Nim zbuduje się pewniejszą teorię dydaktycznej nauki o języku, opartą na celowo urządzonej obserwacji i doświadczeniu, postanowił p. Z. Klemensiewicz zebrać, oświecić i tymczasowo rozwiązać najważniejsze zagadnienia dydaktyki nauki o języku ojczystym. Z pięciu rozdziałów tej książki najważniejszym praktycznie dla nauczyciela jest rozdział piąty zatytułowany „Zasady metodyki nauki o języku ojczystym, a charakteryzujący się szeregiem trafnych, aforystycznie ujętych uwag. Autor, za Ferrerem, wychodzi z założenia, że „kto chce doskonalić dzieło ponad możliwość, niszczy je” i stwierdza co było głównym błędem dawnych podręczników gramatycznych; oto to, że „stanowiły one ilościowe pomniejszenia gramatyki naukowej, ale zachowywały jej znamiona jakościowe”. To też „gramatyka starego typu grzeszyła często skłonnością do abstrakcji i czystej spekulacji, kiedy mówiła o zjawiskach i procesach językowych, zgola ich samych nie pokazując”. Co do systemu nauczania, pisze autor: „W skrajnych dążnościach najnowszych głosi się hasło, by nauczanie zostało usunięte, a w jego miejsce zapanowało uczenie się. Takie stanowisko nie da się obronić. Chcieć, by młodzież wszystko sama z siebie, przez siebie i dla siebie wykonała, jest przedsięwzięciem beznadziejnym i zgola nie zachęcającym” etc. etc.

Wdzięcznym będzie autorowi czytelnik-nauczyciel za schemat przebiegu lekcji typowej, jakoteż kilku schematów lekcji, pozytywne także dla niego będą programy nauczania gramatyki, a już najwdzięczniejszy będzie autorowi ten nauczyciel, który, poszedłszy za wezwaniem, rzuconem na str. 159: „piękną jest u nas potrzeba małego, szkolnego słowniczka polskiego, bez którego wielokrotnie nie można rozwinąć lekcji językowej” — w razie powodzenia wilił sobie w Zakopanem wybuduje. Na zakończenie dodam jeszcze, że książka, poza własnym celem, osiągnęła ajeszcze uboczny: doskonale orientuje czytelnika w bogatej literaturze dydaktyki językowej swojskiej i obcej. Przez jej napisanie przysłużył się autor znakomicie sprawie nauczania języka ojczystego w szkole i pośrednio językoznawstwu polskiemu.

Poznań.

Dr. E. Klich.

*) Biblioteka pedagogiczno-dydaktyczna pod redakcją prof. dr. Z. Myślakowskiego. Nr. 1 Dr. Z. Klemensiewicz „Dydaktyka nauki o języku ojczystym. Zasady i zagadnienia” Książnica Atlas — Lwów — Warszawa 1929.

KSIĄŻKI NADESLANE

Zarys działalności Polskiego Tow. Polityki Społecznej Warszawa 1929.

Edw. Tad Geisler: „Obr. biarki do metalu i praca na nich — Część III.” Książnica - Atlas, Lwów 1929.

Piotr Krasnow: „Opadłe liście”. Powieść. Tow. Wydawn. „Rój”, Warszawa 1929 r.

David Carnett: „Niezwykła historia o żonie zamienionej w lisa”. Tow. Wydawn. „Rój”, Warszawa 1929 r.

ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Redaktor odpowiedzialny Stefan Wyrzykowski

Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej

Naczelną organizacją wszystkich studentów polskich jest Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej z siedzibą w Warszawie. Członkiem Związku staje się każdy student, obywatel polski przez sam fakt zapisania się na jedną z wyższych uczelni Rzeczypospolitej. Jedynie studenci wyznania mojżeszowego nie mogą być członkami Związku.

Władzą naczelną Związku Narodowego jest Zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej, odbywający się raz na dwa lata. Na zjazd ten wszystkie środowiska akademickie (a więc Warszawa, Lwów, Kraków, Poznań, Wilno, Lublin, Cieszyn i Gdańsk) oraz organizacje studentów polskich istniejące zagranicą, wybierają delegatów w pięcioprzymiotnikowym głosowaniu. Liczba wszystkich delegatów zjazdowych waha się w granicach 101—104.

Centralną władzą wykonawczą Związku jest Naczelny Komitet Akademicki (N. K. A.), złożony z członków, wybieranych przez Zjazd Ogólny P. M. A., oraz t. zw. wirylistów, t. j. delegatów Związku Bratnich Pomocy Ogólnopolskiego Centralnego Związku Kół Naukowych, Związku Polskich Korporacji Akademickich, Ogólnopolskiego Związku Kół Prowincjonalnych i Centrali Akadem. Związków Sportowych. Władzami środowiskowymi Związku Narodowego są Miejskowe Komitety Akademickie (M. K. A.), złożone z członków, wybieranych co dwa lata w głosowaniu pięcioprzymiotnikowym, oraz wirylistów.

Naczelny Komitet Akademicki i Miejskowe Komitety Akademickie reprezentują ogół młodzieży polskiej wobec władz i społeczeństwa, regulują

bieg życia akademickiego, rozstrzygają spory między organizacjami akademickimi itp. Wszystkie inne organizacje akademickie podlegają dyrektywom N. K. A. i Komitetów Miejskowych. Niektóre z tych organizacji są, jak już wspomnieliśmy, reprezentowane w N. K. A. i M. K. A. przez t. zw. wirylistów.

Naczelny Komitet Akademicki reprezentuje również polską młodzież na terenie międzynarodowym, w szczególności na terenie Międzynarodowej Konferencji Studentów (Confédération Internationale des Etudiants — C. I. E.), której Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej jest członkiem od chwili założenia Konfederacji. Poza tym Naczelny Komitet Akademicki jak i Komitety Miejskowe załatwiają sprawy wojskowe studentów, kierując akcją społeczną i narodową młodzieży akademickiej i t. p.

W chwili obecnej Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej liczy przeszło 30 tys. członków.

Poznański Komitet Akademicki

Władzą naczelną Związku Narodowego P. M. A. w środowisku poznańskim jest Poznański Komitet Akademicki (P. K. A.), złożony z 10 członków: 5 wybranych przez głosowanie powszechne i 5 wirylistów, mianowicie przedstawicieli „Bratniej Pomocy”, Konferencji Środowiskowej Kół Naukowych, Poznańskiego Koła Międzypokoracyjnego i Zrzeszenia Kół Prowincjonalnych.

Biura P. K. A. mieszczą się w Domu Akademickim przy ul. św. Marcina 40, I. p.

Dział akademicki na P. W. K.

W pałacu wychowania fizycznego na I-em piętrze za stoiskiem Tow. Gimnast. „Sokół” mieścił się dział akademicki — stoisko, urządzone staraniem Naczelnego Komitetu Akademickiego, instytucji, reprezentującej ogół polskiej młodzieży akademickiej. Stoisko to, choć urządzone skromnie, wedle sił i zasobów, dawało jednak w głównych zarysach obraz życia studentów wyższych uczelni. Ekspozycje tam zgrupowane pozwalały zorientować się w życiu organizacyjnym młodzieży akademickiej, przedstawiając również, choć może nie wszechstronnie, to jednak dostatecznie, warunki materialne młodzieży.

Organizatorzy działu akademickiego wywiązali się umiejętnie ze swego zadania. A było ono niełatwe: na niewielkiej przestrzeni zobrazować niezmiernie bądź co bądź bogate i różnorodne w swych przejawach życie akademickie. Szczęśliwie uniknęli organizatorzy grożącego zawsze przy organizowaniu wszelkich pokazów niebezpieczeństwa — przeładowania stoiska materiałem ekspozycyjnym, a co się z tem wiąże, chaosu w jego zgrupowaniu, braku jednej myśli przewodniej. Na każdym kroku widać było liczenie się z ograniczeniami rozmiarów działu. Widać, że nie chodziło tu o wywołanie łatwego efektu, a głównie o osiągnięcie celu — danie możności zaznajomienia się szerszym warstwom z tem, co nazywamy życiem młodzieży akademickiej.

Panowanie jednej myśli naczelnej w ugrupowaniu materiału przejawiało się i w tem, że przeprowadzono stopniowanie w ważności ekspozycji (co nie zawsze się spotyka) uznając jedne z nich za pierwszoplanowe, a inne usuwając na plan dalszy. Wszystkie wykresy, dawały dawały duży materiał do myślenia, oczywiście tym, których życie studenckie interesuje.

Ogólnie w celu łatwiejszego opisu ekspozycji, które w dziale akademickim były wystawione, można je podzielić, może niezbyt ściśle, na następujące grupy: 1) ekspozycje, dotyczące życia organizacyjnego polskiej mł. akadem., 2) ekspozycje, dotyczące życia prasy i wydawnictw akademickich, 3) ekspozycje, dające pogląd na

stosunki materialne młodzieży akademickiej i organizacje pomocy mł. akademickiej, 4) ekspozycje, nie objęte powyższymi grupami. Zaznaczyć należy, że większość ekspozycji posiadała postać wykresów.

Pierwsza grupa. Na pierwszy plan nietylko tej zresztą grupy, ale całego stoiska, wysunął się wykres, przedstawiający strukturę organizacyjną najpotężniejszego stowarzyszenia, będącego wyrazem całej młodzieży studjującej — Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Zasadniczą swą myślą łączą się z tym wykresem wykresy, ujmujące organizację 5 centralnych związków specjalnych, wysyłających delegatów do Naczelnego Komitetu Akademickiego. W podstawowych rysach organizacji niektórych z tych związków przedstawia się następująco. Władzą najwyższą „Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy”, grupującego „Bratnie Pomoc” poszczególnych środowisk, jest sesja Rady Delegatów Ogólnopolsk. Zw. Bratnich Pomocy, która wyłania organ o charakterze wykonawczym — prezydium Ogólnop. Związku Brat. Pomocy. Najwyższą władzą Zw. Polskich Korp. Akademickich jest zjazd Związku. Organami wykonawczymi Związku są prezydium i Rada Naczelną, składająca się z przedstawicieli miejscowych kół korporacyjnych, będących reprezentacją korporacji danego środowiska.

Poza tem mamy tu 3 ekspozycje: wykres, obrazujący rozwój korporacji akadem., drugi, wykazujący na jakie sumy udzieliły pożyczek „Bratnie Pomoc” w poszczególnych środowiskach (w 1928 udzielono pożyczek na ogólną sumę — 502 tysięcy) oraz duży model sanatorium akademickiego w Zakopanem — olbrzymiego gmachu o czterech piętrach. Wreszcie widzimy gablotę z licznymi i cennymi nagrodami, jakie uzyskał Akademicki Związek Sportowy w Warszawie na zawodach krajowych i zagranicznych, oraz wykres, przedstawiający działalność A. Z. S.-u warszawskiego.

Grupa druga. Wykresów mamy dwa. Jeden, wymienia pisma akademickie i porównywa ich nakład; z porównania tego wynika, że pisma-

mi akademickimi o największym nakładzie są: „Akademik Polski” (organ centralny Młodzieży Wszechpolskiej — zw. akad.) oraz „Pomoc i Samopomoc Akademicka”. Drugi wykres obrazuje rozwój prasy akademickiej. Okazuje się, że w 1918 r. wychodziło jedno pismo, w r. 1919 — 4, 1925 — 32 (punkt kulminacyjny), 1928 — 24 pisma! Były również tablice, wykazujące, które pisma codzienne zamieszczają wiadomości o życiu akademickim oraz, które pisma poświęcają specjalne tygodniowe dodatki sprawom akademickim. Gablota, która zajmowała środek pokoju, zajmowanego przez „dział akademicki”, zawierała zestawienie czasopism akademickich w okresach od 1912—1918, i od 1918—1923, jak również wydawnictwa naukowe, ukazujące się nakładem akademickich kół naukowych. Reprezentowana tu była Warszawa, zajmująca miejsce naczelną, Lwów, Kraków, Wilno i Poznań.

Z pośród czasopism młodzieży akademickiej oraz Młodych wyglądem estetycznym i układem typograficznym na pierwszy plan wysuwały się pisma: „Akademik Polski”, „Awangarda”, „Przegląd Korporacyjny” i „Młoda Myśl Ludowa”.

Grupa trzecia. Interesujący był tu wykres, dotyczący organizacji Rady Naczelną dla spraw pomocy młodzieży akadem. W organizacji tej współdziałają trzy czynniki: a) senaty szkół akademickich i rząd, b) społeczeństwo, c) młodzież. W skład stowarzyszenia tego wchodzi: 3 delegatów Ogólnopolskiego Zw. Bratnich Pomocy, 2 Ogólnopolsk. Zw. Kół Prowincjonal., 16 delegatów senatów akad., 4 rządu (ministerstwo wyznań i ośw. publ., pracy i opieki społecznej, skarbu, spraw zagranicznych), 1 Związku Miast Polskich, 1 Zrzeszenia

Samorządów Pow., 16 Komitetów Wojewódzkich dla spraw pomocy mł. akademickiej.

Dalej zajmujący był także wykres, wykazujący wpływy na pomoc młodzieży akademickiej. Mamy tu pozycje: państwo — 1110 tys., społeczeństwo (głównie z „Tygodnia Akademika”) — 450 tys., młodzież — 2000 tys.

Bardzo interesujący był wykres, przedstawiający przeciętne dochody akademików i tak stypendyści, stanowiący 3 proc. ogółu, otrzymują 120 zł miesięcznie, otrzymujących z domu 60 zł jest 2 proc., od 100—200 zł — 8 proc., ponad 200 zł — 5 proc., zarobkuje z dochodem od 80—150 — 60 proc., do 250 — 7 proc., ponad 250 — 5 proc.

Grupa czwarta. Specjalnie przykuwały uwagę wykresy, zawierające dane statystyczne odnośnie do specjalizacji studentów, pici i wyznania. Statystyka specjalizacji zawierała następujące dane (z 1928 r.): filozofję studjowało 13.349, prawo — 9.082, nauki medyczne — 4.952, wydz. inż. komunik. — 1.747, rolnictwo — 1.524, handel (wyższe szkoły handlowe) — 1.072, chemję — 992, archit. — 760 itd.

Wykres, zestawiający stosunek liczby studentek i studentów wykazuje, że studentów w roku akademickim 1927/28 było 27.412, studentek zaś 9.522; w Warszawie w tymże roku akadem. było 6.018 studentów i 3.353 studentek.

Dużo mówiące cyfry zawierał wykres, odnoszący się do statystyki wyznań. Mianowicie, w r. akadem. 1927/28 studentów wyzn. chrześcijańsk. było — 78,3 proc., wyzn. mojżeszowego 21,2 proc, różnych — 0,5 proc. Zestawienie z roku akadem. 1921/22 wykazuje 25 proc. studentów wyzn. mojżeszowego.

Uroczysta inauguracja Młodzieży Wszechpolskiej w Warszawie

W dniu 16 października, o godzinie 8 wieczór odbyła się w sali Stowarzyszenia Techników w Warszawie tradycyjna uroczystość inauguracji roku akademickiego Koła Warszawskiego Młodzieży Wszechpolskiej. Wielka sala Stowarzyszenia Techników nie mogła pomieścić przybyłych, z których znaczna ilość musiała pozostać na schodach i w przyległych korytarzach. Licznie również było reprezentowane starsze społeczeństwo, z pośród którego obecni byli m. i.: J. E. ks. bisk. Antoni Szlagowski, ks. rektor Szwejnic, ks. prałat de Ville (wiceprezes Stow. Weteranów), prezes Stronnictwa Narodowego Joachim Bartoszewicz, prezes Wąsowicz, przedstawiciele władz Obozu Wielkiej Polski: min. Zdziechowski, woj. Dębki, i oboźny Tluchocki, członkowie parlamentarnego Klubu Narodowego: prof. Rybariski, senator Jabłonowski, posł. Balicka, oraz postawie Berezowski i Stroński. Zauważono też J. M. rektora Biedrzyckiego, dr. Śmiechowskiego, mecenasów: Kijeńskiego, Zabłockiego, Szurleja i Gembskiego, red. Wasilewskiego i dyr. Niklewicza.

Zebranie zajął prezes Koła Warszawskiego Młodzieży Wszechpolskiej p. Janusz Poraj-Biernacki, witając zgromadzonych.

Gdy wymienił J. Eks. ks. biskupa, oboźnego Dębskiego i prezesa Bartoszewicza, rozległy się gromkie oklaski, przyczem zebrani powstali z miejsc. P. Biernacki podkreślił linię wytyczną Młodzieży Wszechpolskiej bez kompromisów i ustępstw w drodze do Wielkiej Polski.

Następnie zabrał głos red. Jan Rembelski, który przeprowadził głęboką analizę obecnych stosunków, wymieniając następnie zasady, które kierują się młode pokolenie polskie. Zasadami temi są: wiara w Polskę i jej wielką przyszłość, traktowanie pracy dla niej jako obowiązku, poszanowanie dla godności człowieka, wreszcie przeciwstawienie dzisiejszemu rozkładowi demokratyzmowi — postulatowi hierarchii i autorytetu. Zasady te nabierają szczególnej wagi w dzisiejszej sytuacji, przyczem godności Polaka oraz załamania się praw moralnych w obozie rządzącym.

Następny mówca p. Jan Mosdorf, prezes Rady Naczelną Młodzieży Wszechpolskiej dał rys historyczny organizacji, jej walki o spolszczenie i unarodowienie wyższych uczelni, jej pracy nad stworzeniem reprezentacji ogólniakademickiej, wreszcie jej wyników ok. wychowania typu nowoczesnego Polaka. Mówca podkreślił katolickie stanowisko Młodzieży Wszechpolskiej, oraz pracę nad stworzeniem polskiej doktryny narodowej we wszystkich dziedzinach życia. Wreszcie podkreślił, że młodzież walczyć będzie o moralność w życiu publicznym i prywatnym, a zakończył apelem do nowostępujących, aby zaciągali się pod sztandary organizacji dla pracy i walki o Wielką Polskę. Do starszego społeczeństwa zwrócił się mówca z prośbą o współdziałanie i pomoc, ślubując, że tak, jak pokolenie Popławskich, Balickich, Dmowskich, stworzyło niepodległą Polskę, tak Młodzi chcą ją uczynić wielką i terytorjalnie i moralnie.

Po przemówieniach zaczęła się część koncertowa, którą wypełnił piękny śpiew p. Czekotowskiej, deklamacja p. Tomaszewskiego oraz gra fortepianowa p. Heleny Kowalewskiej i p. Pelza. Rzęsiste oklaski nagradzały każdy występ.

Na zakończenie części koncertowej p. Zygmunt Tomaszewski porwał słuchaczy wypowiedzianym z talentem wierszem znakomitego poety Karola Huberta Rostworowskiego pt. „Naprzód”.

Wiersz ten został specjalnie napisany dla Młodych.

P. Janusz Poraj-Biernacki, zamykając zebranie, zwrócił się do kolegów z wezwaniem do wytężonej pracy w związku z wypadkami w tym roku wyborami ogólniakademickimi, oraz do równie usilnych wysiłków intelektualnych, gdyż pracą myśli oraz realnym czynem należy usunąć grzyzsyk sygnujące się wrogiej ideologii i jej przedstawicieli. Zakończył okrzykiem: „A więc naprzód z wiarą i wolą niezłomną zwycięstwa. Niech żyje Wielka Polska!” — co zebrani podchwycili z entuzjazmem.



W poniedziałek, dnia 21 października r. b. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, najtroskliwsza mamusia, ś. p.

Zofja z Borowskich Wuykowa

przeżywszy lat 36. Eksportacja zwłok ś. p. Zmarłej odbędzie się w środę, 23 bm. o godz. 4 po poł. do kościoła parafjalnego, a nazajutrz w czwartek, o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne, poczem wyprowadzenie drogiej zwłok na cmentarz parafjalny we Wyrzysku.

dw 2600

Wyrzysk (Starostwo), dnia 21 października 1929 r.

W głębokim smutku pogrążony
mąż z córeczką.



Dnia 22 października 1929 zmarła nagle na udar serca, moja najdroższa żona, nasza najlepsza matka, babka i siostra, ś. p.
z Brandowskich

Antonina Smolińska

w 67 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 b. m. po poł. o godz. 4,15 z kaplicy cmentarnej parafji Bożego Ciała w Dębcu, o czem donoszą

Poznań, Lwów, Bydgoszcz, dnia 22. X. 1929.

Zakład pogrzebowy „Bracia Nowak”, pl. Nowomiejski 10. tel. 1046.

w smutku pogrążeni
mąż i rodzina.

zw 19700



W poniedziałek, dnia 21 b. m., o godzinie 5,45 rano, zasnął w Bogu, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, znosząc je z największą cierpliwością i poddając się woli Bożej, mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy i ukochany ojciec, brat i szwagier, ś. p.

rw 7412

Antoni Marjan Stefański

dziennikarz i emer. radca woj. Pomorskiego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 b. m., o godz. 4 po południu, z kaplicy cmentarnej w Dębcu, o czem powiadamia Krewnych i Znajomych

w ciężkim smutku pogrążona
rodzina.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Poznań, dnia 22 października 1929 r.

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu naszej najdroższej zmarłej, ś. p.

zw 19706

Heleny ze Starków Frankenbergowej

odbędzie się w sobotę, dnia 26. b. m., o godzinie 9

msza św. żałobna

w kościele św. Marcina.

Za rodzinę
mąż.

Za liczne dowody współczucia, wieńce i kwiaty, oraz za ostatnią przysługę oddaną mojej ukochanej żonie, naszej najdroższej matce, córce, siostrze, synowej, cioci i szwagierce, ś. p.

Janinie Lehmannowej

składamy najszczerze

Bóg zapłać!

nw 4755

Strapiony

mąż z dziećmi i rodziną.

Kórnik, w październiku 1929.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę najukochańszej matce naszej, ś. p.

zw 19741

z Gólców Helenie Duchowskiej

z w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu z ks. prałatem Mayerem na czele, dalej Towarzystwu Powstańców, Zespołowi Choremu Towarzystwa Arion oraz Przyjaciółom i Znajomym za okazane nam współczucia i życzliwość i za nadesłane wieńce i kwiaty składa serdecznie

Bóg zapłać!

Poznań, 18 października 1929. **Rodzina Duchowskich.**

Aleksy Waczyński

dentysta

zw 19729/30

(dawniej w Śremie) przyjmuje obecnie

w Poznaniu, ul. Marszałka Focha 98
(przystanek tramw. kościół św. Łazarzki).

Amerykański wynalazek

NOWOŚĆ

nietłukące się

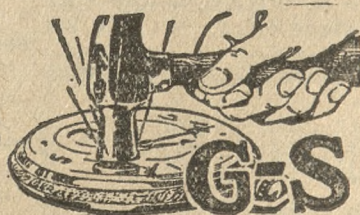
szkła do zegarków,

okrągłe i fasonowe

poleca

firma: **W. MAYER** właśc. L. Nałaskowski, ul. Nowa 11.

Pw 6289-41,227



S. p.

Antoni Stefański

długoletni współpracownik — emeryt naszej Instytucji, opatrzony Sakramentami św., zmarł w dniu 21 października r. b., przeżywszy lat 64.

W Zmarłym straciliśmy niestrudzonego pracownika i człowieka wielkiej prawości.

Cześć Jego pamięci.

Zarząd Drukarni i Księgarni św. Wojciecha.

nw 4748



Dnia 19 października 1929 r., zasnęła w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza nigdy niezapomniana i droga szefowa, ś. p.

zw 19751

Władysława Stankiewiczowa

W Zmarłej utraciliśmy szlachetną i znaną chlebobawczynię.

Cześć Jej pamięci!

Personel
Fy B. Stankiewicz.

Dwóch próżnych

POKOI

poszukuje, centrum pierwsze piętro na pracownie. Zgłoszenia do Kurjera zw 19743



Marcepany

tylko z najlepszych migdałów

Herbatniki

Pereczki

Chlebki-Laseczki

codziennie świeże

w firmie

Walerja Patyk,

Al. Marcinkowskiego 6

(przy poczcie)

Firma istnieje lat 30.

Telefon nr. 38-33.

rw 6370-43,15

Dywany

K. Kużaj

27 Grudnia 9

K.K.

P.

Mieszkania 6-7 pokoi.

możliwie w centrum z kuchnią, łazienką, światłem elektrycznym centralnym ogrzewaniem, poszukuje się do natychmiastowego objęcia. Oferty Kurjer zw 19753

Miód

pod gwarancją prawdziwy pszczołny, czysty i naturalny z pasieki własnej, wysyła za pobraniem poczt franko z opakowaniem:

5 kg zł 19.50

10 " " 36.50

Pasieka Braci Kulmatyckich
HORODYSZCZE,
poczta Kozłów, k Tarnopola
Pw 6278-13,20

Złotnika

młodszy poszukuje zaraz.
K. Kaczmarek, Poznań,
Wały Zygmunta Augusta 3.
zw 19762

HURT

NA GROBY DO ILUMINACJI

DETAIL

Lampki kolorowe z oświetleniem tuzin 3,75 zł — Talerze iluminacyjne sztuka 2,10, 2,50 i 3,50 zł
Świece w wielkim wyborze po znanych tanich cenach poleca

Centralna Drogerja J. Czepczyński

Poznań, Stary Rynek 8. — Telefony: 33-24, 33-15, 32-38, 31-15. Pw 6376/7-43,40/1

Na stałą posadę do Gdańska poszukujemy kilku zdolnych, rutynowanych

BUCHALTERÓW

ze znajomością języka niemieckiego. Sity samodzielnie pracujące, szybko orjentujące się zgłoszą się z odpisem św adectw, refer., wieku, fotogr. i pensji do „Niwoga“, Dom Eksportu Sukna S. A., Gdańsk — Elisabethwall 8. Tw 488



Dbajcie

o swoje zdrowie!



„Szwajcarskie Gorzkie Ziola“ (z marką „Kogut“) są stosowane przy chorobach: żołądka, kiszki, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola“ są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym. ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko nadmiernej otyłości.

Ostrzeżenie! Przy zakupie żądajcie oryginalnych „Szwajcarskich Ziół“ Gaseckiego z marką fabryczną „Kogut“ gdyż są już naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania, a nie mających nic wspólnego ze „Szwajcarskimi Ziolami“ naszego wyrobu. Cena za pud. 2,— złote. nw 10882

Pierwszorządny skład

szkła i porcelany w Rynku okręgowego miasta — prawdziwa kopalnia złota — z powodu działu rodzinnego, zaraz do przejęcia wprost od właściciela. Tylko noważni reflektanci z gotówką do 40 000,— zł mogą zgłaszać się do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 19 726

OKUCIA BUDOWLANE

Wszelkie zamki i zawiasy do drzwi, balkon., krat i bram Antaby spiżowe i gięte „Regnery“ zamki „Wolne Zajęte“ Warsztaty stolarskie, drut kolczasty, piece żelazne po cenach hurtowych poleca Pw 6021-39,45

„PRZEWODNIK“, św. Marcin 30 skład żelaza i artykuły techniczne.

A. DENIZOT, Luboń (Poznań)

poleca

drzewa i krzewy owocowe, parkowe i ozdobne, róże, konifery, rośliny na żywopłoty.

Cennik na żądanie!

Pw 5997-58,589

Cennik na żądanie!

Kino

nowocześnie urządzone, 600 miejsc, w większym mieście powiatowem, poznańskiego, zaraz korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia do Poznańskiego Towarzystwa Administracji, Poznań, pl. Nowomiejski 5, tel. 38-25. zw 19740

Stodoły drewniane

każdej wielkości dostarcza szybko G. WILKE, handel drzewem, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 6. dw 234

Wspólnika wzgl. pożyczki 10 000 zł

poszukuję do przedsiębiorstwa dobrze rentującego. Hipoteczne zabezpieczenie. Zgłoszenia uprasza „Par“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 43,50

Pw 6882-45,50

Szanownym Gościom uprzejmie donoszę, że po gruntownej renowacji otwieram ponownie moją

RESTAURACJĘ

w środę, dnia 23 października 1929 r. HILDEBRANDT ul. Zamkowa 4, „Pod Niedźwiedziem“.

zw 19745

Wyjazdowe konie

parę gniadych lub karych 7 letnich kupię. Zgłoszenia uprasza się do skrytki pocztowej 226 Poznań. Kw 1036

Karpie spożywcze

po cenie dziennej sprzedaje codziennie każdą ilość Zarząd dóbr konradowskich poczta Cieszyn, pow. odolanowski. dw 2584

Przedstawicieli

poszukuje na Wielkopolskę i Pomorze na nowy dobrze zaprowadzony artykuł. Zgłoszenie uprasza „PAR“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 43,49 Pw 6353 43,49

G D Y N I A

Kierownik poważnego przedsiębiorstwa w Gdyni, dobrze ustosunkowany, z świetnymi referencjami i świadectwami, pragnie zmienić stanowisko. Włada w słowie i piśmie językami angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim, jest dzielnym organizatorem z inicjatywą, obeznany z rynkiem krajowym i zagranicznym i dobrze zaprowadzony u wszystkich władz. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do „PAR“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. 43,46 Pw 6381-43,46

STENOTYPISTKA

początkująca znająca język polski i niemiecki oraz stenografię potrzebna zaraz. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. pod zw 19748

Książkowy-bilansista

z długoletnią praktyką, dokładnem obeznaniem spraw podatkowych, korespondencji polskiej — niemieckiej, wszechstronną znajomością organizacji buchalterji i biurowości, objęcie stosowną posadę. Zgłoszenia do eksp. Kurjera Pozn. pod dw 2602

Lekarz na prowincji poszukuje od 1 listopada

zastępcy

na kilka tygodni. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Pozn. pod dw 2598

Elektro-inżyniera

poszukuje się z praktyką dla projektowania i budowy zakładów elektrycznych. Znajomość języka niemieckiego konieczna. Oferty zgłaszać do firmy nw 4456

Polskie Zakłady Siemens, Sp. Akc., Łódź ul. Piotrkowska 96.

W Spółdzielni naszej wakuje posada

członka zarządu

Reflektuje się tylko na bankowca w wieku do lat 35, który dłuższy czas w Spółdzielni kredytowej pracował. Posada jest zaraz do objęcia. Oferty z podaniem referencji i warunków, należy skierować do Prezesa Rady Nadzorczej, p. L. Dzieciuchowicza, Grzybowa, pow. Września, dw 2609

Bankowiec

z kilkoletnią praktyką, obeznany dokładnie z książkowością, korespondencją, sprawami weksłowymi i kasowemi, posiadający dobre świadectwa poszukuje jakiegokolwiek bądź posady, nie konieczne w banku. Łask. zgłoszenia Kurjer zw 19758/9

Potrzebna zaraz

sila biurowa

obeznana w sprawach komorniczych wzgl. adwokackich lub sądowych. dw 2589

KURCZEWSKI — kom. sądowy w SZAMOTULACH

Nauczycielka-wychowawczyni

w młodszym lub średnim wieku. z francuskim, niemieckim z pozwoleniem rządowem, która by przysposobiła chłopczyka lat 9 do pierwszych klas gimnazjalnych. w wolnym czasie zajęłaby się w zastępstwie pani domu gospodarstwem domowem i książkowością rolniczą i ewentl. szyciem potrzebną zaraz na wieś. Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem warunków wynagrodzenia przyjmuje Gortatowo dwór, poczta Szczuka, powiat Brodnia, Pomorze. zw 19 694

2 próżne

pokoje

w centrum (ewentl. z kuchnią) wprost od gospodarza, poszukuje int. pracująca pani. Oferty Kurjer Tw 487

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

członków Towarzystwa zarejestrowanego sądowonie „Dom Rzemieślniczy“ w Poznaniu, odbędzie się w piątek, dnia 25 października r. b., o godz. 19, w sali posiedzeń Domu Rzemieślniczego, ul. Franciszka Ratajczaka 21g, po myśli § 10 Statutu, z następującym porządkiem obrad: dw 2603

1. Zagajenie.
2. Stwierdzenie obecnych.
3. Sprawozdanie Zarządu z czynności i powzięte uchwały.
4. Wnioski.
5. Wolne głosy.
6. Zamknięcie.

W razie braku kompletu to samo Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się w tym samym lokalu z tym samym porządkiem obrad i o tej samej godzinie, w piątek, dnia 8 listopada r. b., bez względu na ilość obecnych.

Zarząd: K. W. Juszcak, St. Żuromski.

Magistrat Inowrocławią ogłasza

KONKURS

na stanowisko

I. budowniczego miejskiego.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory według grupy VIII funkcjonariuszy państwowych i 15% dodatku komunalnego. dw 2604

W razie wykazania odpowiednich kwalifikacji, może nastąpić wybór na radcę budowlanego (członka Magistratu) z poborami VII. ewentl. VI. grupy.

Warunki:

- a) ukończona szkoła budowlana,
 - b) kilkunastoletnia praktyka,
 - c) znajomość przepisów prawnych budownictwa na i podziemnego,
 - d) nieprzekroczony wiek 40 lat,
 - e) obywatelstwo polskie.
- Stanowisko do objęcia zaraz. Zgłoszenia z dokumentami w oryginałach lub uwierzytelnionych odpisach składać należy do 15 listopada r. b. Inowrocław, dnia 21 października 1929.

MAGISTRAT

Jankowski, Prezydent miasta

